

KOLEJARZE ZAPOWIADAJĄ WALKĘ PRZECIW NOWEMU PROJEKTOWI PŁAC

Wydz. Wykon. Z. Z. K. na posiedzeniu swym dn. 2 sierpnia uchwalił jednomyślnie następującą rezolucję:

Wydz. Wyk. Z. Z. K. po dokładnym rozważeniu obu przez M. K. opracowanych projektów nowego uposażenia kolejarzy etatowych i nieetatowych, stwierdza:

Oba projekty przekreślają zupełnie solenne przyrzeczenie Rządu poparte powagą decyzji jego Premiera, że z dniem 1. 9. b. r. płace pracowników kolejowych zostaną podwyższone, i z zapowiedzianej podwyżki czynią poprostu jakąś igraszkę, która podkopując wśród kolejarzy wiarę w oświadczenia Rządu, prowadzi go wręcz uchybia, a zawiedzione i rozczarowane rzesze kolejariskie wzburzyć musi do głębi.

W szczególności:

1) projekt płac dla etatowych a) daje podwyżkę tylko nielicznej grupie stanowisk wyższych, natomiast przeważającą liczbę stanowisk średnich i niższych wraz z przytłaczającą większością pracowników etatowych zbywa jakimś ochlapem paru procentowym lub zgola idącym w ułamki procentów, przyczem duża liczba pracowników traci nawet z dotychczasowego uposażenia poważniejsze kwoty, b) daje pewne podwyżki tylko samotnym, natomiast zonanym i obarczonym rodzinami podwyżki te obcina przy odbieraniu obecnego dodatku na żonę i 2 dzieci tak, jak gdyby pracowników specjalnie kolejowych chciało się karać za to, że posiadają rodziny, gdy inne kategorie pracowników dodatek rodziny w pełni zatrzymują nadal, c) w stosunku do poszczególnych obecnych grup uposażenia a w grupach tych w stosunku do poszczególnych stanowisk służbowych daje podwyżki zupełnie niewspółmierne, dla jednych wyższe, dla drugich wręcz krzywdzące, co ma chyba na celu wywołanie wśród pracowników wzajemnych walk i zawiści.

2) projekt dla nieetatowych a) zupełnie obala obecne nie świetne wprawdzie, zawsze jednak stałe ogólne normy płacy, stwarzając w to miejsce jakiś chaos miejscowych plac i rzucając przytem stałodziennych na pastwę samowoli administracji, b) krzywdzi stałodziennych nie tylko materialnie ale i moralnie w ten sposób, że pracowników stale na kolei zatrudnionych, pełniących

te same obowiązki i tę samą ponoszących odpowiedzialność co etatowi, traktuje jako coś gorszego, przez wyłączenie ich z ogólnego szematu płac, przez co blisko 120.000 pracowników do pracy zupełnie się zniechęca.

Nadto, dane kolejarzom przez Rząd w jego solennych kilkakrotnych oświadczeniach, tudzież w dekrete Prez. R. P. z dn. 24. 9. z. r. o „przedsiębiorstwie Pol. Kol. P.” — gwarancje, że ich prawa nabyte zostaną uszanowane — oba ministerjalne projekty łamią bez żadnej ceremonii przez odbieranie kolejarzom na przyszłość różnych dodatków do uposażenia i praw zapewnionych im obecnie obowiązującymi przepisami o uposażeniu.

Przeciwko tym projektom M. K. zupełnie chaotycznym, niesprawiedliwym, nawskroś antydemokratycznym i antyspołecznym — W. W. Z. Z. K. zakłada jak najbardziej kategorię protest i odrzucając bezwzględnie projekty nowego, odrębnego dla kolejarzy uposażenia, domaga się dotrzymania zapowiedzi Rządu w tym sensie, by w ramach dotychczasowych, ogólnie obowiązujących norm uposażeniowych, płace wszystkich bez wyjątku kolejarzy zostały podwyższone do poziomu obecnej drożyzny, a to z dn. 1. 9. b. zgodnie z decyzją Szefa Rządu.

W. W. zapowiada, że gdyby M. K. chciało projekty obecne kolejarzom narzucić, wywoła to ze strony mas kolejariskich gwałtowny opór, który nie cofnie się przed powszechnym strajkiem na kolejach.

W. W. poleca Prezydium: a) by oba projekty ministerjalne wraz z procentowym oświadczeniem zmian obecnego uposażenia rozesłało poszczególnym członkom obecnego gabinetu, gdyż trudno poprostu w to uwierzyć by potworne i dla spokoju w kraju wręcz niebezpieczne pomysły zyskały aprobatę Rady Ministrów;

b) by toż samo natychmiast rozesłało do wszystkich Kół m., celem poinformowania ogółu kolejarzy o tem, co im grozi i przygotowania ich na wszelki wypadek do walki.

W jutrzejszym numerze ogłosimy cyfrowe oświadczenie projektu ministerjalnego, który grozi nowym konfliktem na kolejach.

SKŁADAJCIE OFIARY NA FUNDUSZ IM. FELIKSA PERLA!

STANISŁAW POSNER.

LIGA NARODÓW A OPIEKA NAD DZIECKIEM

(Dokończenie).

Komitet rozpatrzył dostarczony mu przez sekcję higieny komunikat, dotyczący życia i zdrowia dzieci w wieku najmłodszym. Sekcja higieny prowadzi obecnie wielką ankietę, dotyczącą przyczyn śmiertelności dzieci najmłodszych. Komitet tedy prosi, aby mu przekazać wyniki tej ankiety, dotyczące strony społecznej zagadnienia.

4) Komitet od lat kilku również z inicjatywą delegata polskiego zajmuje się sprawą alkoholizmu, jego związku z opieką nad dzieckiem. W roku zeszłym Zgromadzenie Ligi Narodów postanowiło wprowadzić sprawę walki z alkoholizmem na porządek dzienny Ligi Narodów. Komitet tedy poczęła co da w tej dziedzinie praca Ligi Narodów, jako taka. Zanim jednak wyniki te dadzą się skryształizować, poleca delegatowi Polski i delegatowi Czerwonego Krzyża, aby na sesję przyszłoroczną przygotowali sprawozdanie, dotyczące całości sprawy ze stanowiska medycznego i społecznego.

5) Komitet zajmował się kwestją wpływu na życie i zdrowie dziecka plac robotniczych dodatkowo przez robotników otrzymywanych, jako dodatków rodzinnych. Biuro Międzynarodowe Pracy złożyło w tym względzie bardzo obszernie sprawozdanie. Dyskusja nad tym sprawozdaniem bardzo urozmaiconą podniosła nie tylko dodatnie strony świadczeń dodatkowych, ale i wątpliwości, jakie świadczenia te budzą pod względem społecznym. Delegaci francuscy informowali o organizacji kas kompensacyjnych, utrzymywanych przez pracodawców, zajmujących się udzielaniem na zasadach równości świadczeń dodatkowych. Komitet polecił przedstawicielom Biura Międzynarodowego Pracy, aby rozpatrzyli strony dodatnie tych kas kompensacyjnych i postarali się o opracowanie w terminie rocznym sprawozdania szczegółowo rozpatrującego wpływ świadczeń rodzinnych na zdrowie i dobrobyt moralny dziecka.

6) Od lat kilku również zajmował się komitet kwestią wieku legalnego dla zawarcia małżeństwa, a w szczególności wieku zgody. Kwestją tą w roku bieżącym zajęły się oba zjednoczone komitety, wysłuchaly obszernego raportu, przygotowanego przez p. Wall, prawniczkę angielską, obecną na komisji. Zjednoczone komitety przysły do wniosku, że obie te kwestje są sprawami pierwszorzędnej wagi i że Liga Narodów powinna interwenjować u rządów, ażeby wyneły na podniesienie wieku legalnego do wysokości, odpowiadającej wymaganiom współczesnej cywilizacji. Są kodeksy, w których i dzisiaj jeszcze wiek zgody wynosi lat 12. Jeżeli chodzi o sprawy związane z prostytucją i z handlem kobietami, wiek zgody odgrywa bardzo znaczną rolę i każdy rozumny człowiek zdaje sobie sprawę z tego, że w tym wypadku wiek legalny powinien być odsunięty możliwie daleko aż do pogranicza pełnoletności. Komitet rozdzielił obie kwestje, uważając, że ta druga, jako z kodeksem karnym związana będzie łatwiejsza do rozwiązania. Komitet liczy, że zapoczątkowania jego w tym względzie cieszyć się będą energicznym poparciem rządów.

7) Trybunał dla dzieci, to także kwestja, którą komitet zajmuje się od lat dwóch. W roku bieżącym wysłuchaliśmy komunikatu profesora Van der Aa, sekretarza generalnego Międzynarodowej Komisji Penitencjarnej, dotyczącego ankiety w sprawie trybunału dla dzieci. Profesor Van der Aa wyraził gotowość przekazania Komitetowi wyników ankiety, z chwilą kiedy nadejdą brakujące jeszcze odpowiedzi. Komitet z radością przyjął do wiadomości tę propozycję i polecił przygotować raport na podstawie tej ankiety w terminie przyszłorocznym.

8) Delegat techniczny francuski zło-

Gen. Zymierski przed sądem

22-TY DZIEŃ ROZPRAWY

22-GI DZIEŃ ROZPRAWY.

Cały dzień zajęły zeznania biegłych pułk. Staszewskiego i maj. Marjana Chechlińskiego.

KAPITAŁ ZAKŁADOWY PROTEKTU — O.

Na zapytanie przewodniczącego oświadcza biegły pułk. Staszewski, że kapitał zakładowy „Protektu” nie został wcale wpłacony, a widniejące w księdze głównej dwie pozycje po 200 tys. zł. są jedynie wynikiem fikcyjnych operacji. Obie pozycje zostały wpisane przez buchaltera na ustne zlecenie Saksona, jednakże nie ma żadnych dokumentów, któreby świadczyły o rzeczywistej wpłacie tej sumy. Główną figurą w tych „transakcjach” był Sakson, który będąc jednocześnie dyrektorem „Protektu” i dyrektorem banku, załatwiał sprawy te jako główny przedstawiciel obu instytucji w jednej osobie. Jednym słowem Sakson jako bankier udzielał gwarancji za Saksona przemysłowca! Sakson za owe gwarancje wypłacał sobie samemu z „Protektu” 5.000 zł. miesięcznie (!!).

KAPITAŁ ZAKŁADOWY BANKU ZJED. KOOP. = 27 ZŁ. 77 GR.

Kapitał zakładowy Banku Zjednoczonych Kooperatyw składał się w listopadzie 1923 r. z 50.000 akcji po 1000 mk. Suma ta była równa mniej więcej pensji oficera sztabowego. Po przewalutowaniu na złote cały ten kapitał równał się 27 zł. 77 gr. Poza tem istniał t. zw. „rachunek założycielski”, do którego Sakson i Berman mieli wpłacić 14.000 fr. szwajcarskich.

INTERESY, SYNEKURY, GRATYFIKA CJE.

Sakson dbał o swoich współników przy różnych manipulacjach. I tak w notatkach jego znaleziono pozycje, świadczące o tem, że uregulował należność za meble pos. Popieja, lekarstwa i odnowie nie pokoju w sumie 1.775 zł., pozatem kupił postawę garderobe. Wogóle płacił „uczciwie” pos. Popielowi ½ prowizji z „Protektu” i ¾ zysków przy kupnie masek. Poza tem pos. Popiel pobierał 1000 zł. miesięcznie oprócz 500 zł. na koszty reprezentacyjne. Gdy w listopadzie 1924 r. pos. Popiel posiadał 1000 akcji Banku, już w roku następnym liczba ta wzrosła do 16.605 akcji. Dr. Feliks Młynarski (późniejszy pośrednik w poręczce amerykańskiej dla Polski) po 6-tygodniowej zaledwie prezesurze Banku otrzymuje prócz pensji: 5000 zł. gratyfikacji i za akcje swoje aż 8.500 zł. Wogóle niezrozumiałe jest dla biegłych, czemu Min. Skarbu ufało tak dalece Bankowi Zjedn. Koop., że nie wahało się uznać za dostateczną gwarancję tego banku nawet na sumę 850.000 zł.

KOMBINACJE MIĘDZY KONTAMI BANKU.

Z fikcyjnego konta Wolskiego placowano odsetki Orłowej i gen. Zymierskiemu. Również z tego konta otrzymuje dodatkową gażę p. Zajczkowski, b. wicedyrektor Banku Zjedn. Koop., obecnie urzędnik Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Ustalono łączność pozycji kon: gen. Zymierskiego i Orłowej z Saksonem. Natomiast nie stwierdzono łączności kon: gen. Zymierskiego i pos. Popieja. Sakson wypisywał czeki nie z księżeczki czekowej „Protektu” co jednak stworzyło dług w sumie 350.000 zł. Sumy tej użył na manipulacje giełdowe. Kwiecieński miał tylko b. drobne sumy na swoim koncie. A istniejące przez pewien czas konto Popiel — Kwiecieński zostało wkrótce zniesione.

WNIOSKI PROKURATORA I OBROŃCY O NOWYCH ŚWIADKÓW.

Po przerwie prokurator pułk. Rumieński przedstawia szereg listów gen. Zymierskiego do M. S. Wojsk., w których ten prosi m. in. o zasilek na ubranie, gdyż djeły mu nie wystarczą. Świadczy to, że konto gen. Zymierskiego w Banku Zjedn. Koop. nie mogło powstać z jego oszczędności. Prokurator wnosi o wezwanie następujących świadków: Szczęsnego, który twierdzi, że gen. Zymierski miał 2 mieszkania w Paryżu, Łagodzińskiego, który zaświadczy, że Kwiecieński nie był wcale właścicielem dużego majątku ziemskiego, lecz tylko podstawowym figurantem; prokurator prosi również o wezwanie na świadka skarbnika „Ars” Populara, który stwierdzi kłamstwo Kwiecieńskiego co do pochodzenia 140 tys. zł. i, że N. P. R. w osobie Popieja miała z gen. Zym. jakieś interesy dochodowe, znane pod ogólną nazwą „maski gazowe”, i wreszcie o wezwanie na św. Książka, dozorcę domu, który zna stan materialny Dybczyńskiego.

Obrońca adw. Szurlej sprzeciwia się wnioskowi prokuratora i oświadcza, że sprawa przybiera charakter śledztwa, wobec czego wnosi raczej o przesłanie całej sprawy dla przeprowadzenia ścisłego śledztwa. Obrońca zwraca uwagę, że sąd winien właściwie osądzić wyłącznie gen. Zymierskiego, któremu czyni się różne zarzuty. Wina pos. Popieja czy Kwiecieńskiego jest dla procesu obojętna. Sprzeciwia się wezwaniu dozorcę Książka, gdyż dowody jego i tak nie będą wystarczające dla stwierdzenia stanu najątkowego Dybczyńskiego. Ze swej strony wnosi mec. Szurlej o wezwanie z Grodna gen. Rydza — Śmigłego i prez. Rogajewicza dla wyjaśnienia zarzutu o łapówkę czap. Rudomina, który zaświadczy, że gen. Zymierski nie zatwierdził przetargu 1925 r.

DO ADAMA ASNYKA

Dziś, po wielkiej wojnie, chociaż Nasze serca chłód zamyka,
Ty nas piosnką swoją pociesz —
Usłyszymy śpiew słowika!

Choć drogą nasze inne,
Inne ścieżki, inne zsozy,
Przeszły nas słowiczym hymnem,
Piosnką z miętą, piosnką z rosy.

Przystaniemy, odpoczniemy,
Przed zieloną furtką Twoją,
Później znowu odejdziemy
Prosto, przed się, w dal, ku znojml

Prosto, przed się, coraz dalej,
Coraz śmieiej, coraz prędzej!
Słyszysz, słyszysz łoskot stali!
To pociągi nasze pędzą!

I szybkością im podobne
Pędzą, lecą nasze rymy,
W ból zasobne, w krew zasobne,
W wielkiej wojny duszne dymy.
Włodzimierz Słobodnik.

*) Wczoraj, 2 sierpnia minęło 30 lat od śmierci Adama Asnyka.

KU CZCI OKRZEI

UTWORZENIE KOMITETU ROBOTNICZEGO.

Na dzielnicy Praskiej odbyło się posiedzenie komitetu uczczenia pamięci Okrzei. Na przewodniczącego obrano tow. Kruka, wiceprez. tow. wiceprez.zydenta Szpotkańskiego, sekretarza tow. Pawlika i skarbnikiem tow. Retke. Poza tem w skład komitetu wchodzi tow. Hołko, Pytel, Studziński i Wasił.

Komitet przystępuje do zbierania składek robotniczych na pomnik Okrzei, poza tem zwrócił się do Magistratu stolicy o przeniesienie jednej z ulic na ul. Okrzei. W projekcie jest również wydanie broszury. Tow. Retke złożył ofertę w sumie 1.000 zł. wobec czego wkrótce komitet otworzy konto w P. K. O. którego numer podany będzie w tych dniach do wiadomości publicznej.

CO BĘDZIE Z PENSJAMI URZĘDNICZEMI?

Władze I i II instancji opracowały już i nadesłały do Ministerjów preliminarz budżetowy na rok 1928-29. Stosownie do wskazań, budżety personalne opracowane zostały według dawnych norm, z mnożną 43 plus 10 procentowy dodatek. Budżety więc personalne na rok przyszły nie uległy żadnej zmianie.

Prokurator z kolei sprzeciwia się wnioskowi obrony.

Czytanie sprawozdania biegłych trwało około półtorej godziny. Dalszy ciąg w czwartek rano. H. O.

gotowane przez podkomitet prawny komitetu opieki nad dzieckiem. Jest nadzieja, że kwestja ta dojrzeje w ciągu roku bieżącego i że w roku przyszłym będzie można przystąpić do uchwalenia konwencji. Poza tą ważną kwestją na porządku dziennym znajdzie się i kwestja kinematografu i sprawa trybunałów dla dzieci i świadczenia rodzinne i rekreacje dla dzieci i sprawa dzieci niewidomych i sprawa dzieci nieprawych i wiek zgody i sprawa alkoholizmu, jego stosunku do życia fizycznego i moralnego dziecka. Nie ulega żadnej wątpliwości, że sesja ta będzie w wynikach pracy swojej bogata i stanowić będzie ogniwem w łańcuchu szlachetnych usiłowań w dziedzinie opieki nad dzieckiem.

Nie sposób nie odczuwać głębokiej radości, gdy się pomyśli, jak wielkie postępy dokonane zostały w dziedzinie tej opieki w ciągu ostatnich lat trzydziestu. Przed laty 30 kilku nikt nie myślał na świecie o lekarzu szkolnym, o dożywianiu dzieci w szkołach, o Kropki Mleka, o sanatoriach leczniczych i wypoczynkowych dla dzieci, dzisiaj niema już krajów w świecie cywilizowanym, w którychby instytucji tych nie było, bądź w zaledwie, bądź w pełnym już rozkwicie. We wszystkich krajach istnieją towarzystwa opieki nad dzieckiem; za przykładem Ameryki powstają towarzystwa ratowania dzieci od okrucieństwa rodziców i opiekunów (bywają bowiem i rodzice okrutni i to nie tylko ojcymowie i macochy). Prawodawstwa cywilne pozbawiają w pewnych wypadkach przywileju rodziców do wykonywania opieki nad dzieckiem, powstają instytucje opiekunów zawodowych, sierociniec, bursy. Za przykładem Ameryki, przede wszystkim za przykładem głównego opiekuna dzieci bezdomnych sędziego Lindsay'a, powstają trybunały dla dzieci, jako oddzielne izby sądowe, w których sądownie są sprawy nieletnich. Prawodawca zrozumiał, że inaczej sądzić należy nieletniego, a inaczej pełnoletniego przestępcę; sędzia musi być znakiem psychologiem, a gdy chodzi o

dziecko musi być nie tylko moralistą, ale i kochać dzieci, aby zrozumieć, czego sto przebaczyć, ale przede wszystkim starać się poprawić i dlatego różnicuje się sądownictwo i do sądów dla nieletnich deleguje się znakomitych psychologów, obdarzonych szczególnym talentem rozumienia dzieci występnych i zbliżania ich do władzy sądowej. Takim sędzią był Lindsay, takim sędzią jest Henryk Rollet w Paryżu i kto asystował kiedykolwiek rozprawie sądowej w trybunale paryskim dla nieletnich, mógł obronić się wzruszeniem i podziwem dla znakomitego urzędnika, którego słowo i spojrzenie wywołuje w dziecku najlepsze, przysypiane zastrutym pyłem ulicy uczucia i instynkty. Istnienie trybunału dla dzieci jest kosztowne, wymaga powstania całego szeregu instytucji poprawczych dla dzieci i dlatego w wiczej w odwołkę, ileż państwo wobec ciężarów, najróżnorodniejszych wydatków odkładać wciąż musi budowanie zakładów poprawczych, szkół i przytułków dla nieletnich przestępców. Polska nie posiada miliardów amerykańskich, podziwianych filantropja przychodzących z pomocą jakże doniosłą rządom i samorządom poszczególnych Stanów Ameryki Północnej. Można się i u nas tacy miliardarzy narodzą, wtedy nie tylko sprawa sądów dla nieletnich będzie rozwiązana, ale i cały systemat opieki nad dzieckiem w kierunku fizycznym i moralnym oparty na stanie na zgola innych niż dzisiaj podstawa i wtedy kraj nasz nie będzie się już włóczył w ogonie zapoczątkowania społecznych Stanów Zjednoczonych, ale wyprzedzi inne szczęśliwsze, jak dotąd od niego, kraje europejskie. Zanim zatem stan szczęśliwy na ziemię naszą spłynie, pracujmy zbrojnie i z najlepszą wolą w granicach możliwości. Wszak to o dziecko chodzi, o klejnot najdroższy w koronie narodowego i społecznego skarba polskiego. Wszak to o przyszłość chodzi, o zdrowa i uspołeczniona ludzkość dnia jutrzejszego.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

MIASTO ZNISZCZONE PRZEZ POŻAR.

W dniu wczorajszym wybuchł w 15-tygodniowym mieście Hussi (Rumunia) pożar, który zniszczył większą część miasta. Tysiące ludzi zostało pozbawionych dachu, straty olbrzymie.

WYBUCH WEZUWJUSZA.

Z Neapolu donoszą, iż ostatniej doby aktywność Wezuwjusza wzrosła się jeszcze bardziej. Z krateru płyną potężne strumienie lawy w kierunku wschodnim. Ludność z wsi okolicznych w popłochu ucieka do Neapolu.

LOT W KIERUNKU SYBERJI.

Jak podaje „Petit Parisien” lotnicy Demarnier i Favreau będą próbowali w najbliższym czasie pobić rekord lotu na odległość, przyczem lot będzie się odbywał w kierunku Syberji.

KOMUNIKACJA POCZTOWA PRZEZ ATLANTYK.

Wobec osiągnięcia przez słynnego lotnika Chamberlina pomyslnego wyniku próby startowania na pełnym morzu z okrętu, mają na przyszłość większe okłady, kursujące między Ameryką i Europą zabierając na swych pokładach samoloty, które następnie z połowy morza będą startowały, zabierając za sobą transport pocztowy, co w wielkim stopniu wpłynie na przyspieszenie obrotu listowego.

UCIECZKA Z WIEZIENIA.

Z więzienia w miejscowości Houston w stanie Texas (St. Zjedn.) uciekło wczoraj 19 więźniów.

LICZNIKI ZOSTAJĄ, ALE CZY NA DŁUGO?

Min. Miedziński oświadczył współpracownikowi „Epoki”, że liczniki nie będą zmiesione, że natomiast, o ile po uchyleniu kwartału okaże się, że taryfa telefoniczna jest zbyt wysoka, możliwe będzie obniżenie opłat.

O tem, że taryfa jest za wysoka, wiedzą wszyscy, nie wyłączając chyba min. Miedzińskiego, nie potrzeba więc czekać aż 3 miesiące, by o tem się przekonać. P. Miedziński poprostu widzi, że przeliczył się ze swymi licznikami, a nie wie jeszcze, w jakiej formie wycofać się z przyległej afery. Bo obniżenie taryfy przy pozostawieniu liczników nie da się przeprowadzić. PAST-ie bowiem idzie o większe zyski, a nie o aparaty licznikowe.

WYCIECZKI ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R.

W Tatry wycieczka wyjeżdża z Warszawy dn. 13 sierpnia, zwiedza Kraków (Wawel, Muzeum Narodowe i t. d.), przyjazd do Zakopanego wieczorem.

1-szy dzień wycieczki wyruszy przez Kozia Przełęcz do Morskiego Oka.

2-gi dzień przez Rysy na czeską stronę do Popradzkiego Stawu.

3-ci dzień na szczyt Ganku; powrót do Popradzkiego; do Szczybskiego i Szmeksu (Smokowiec); nocleg pod „Kozicą”.

4-ty dzień. Szczyt „Lodowy”; nocleg w Schronisku „Terego”.

5-ty dzień: przez przełęcz Lodową do Zakopanego.

Marszruta może być ewentualnie zmieniona. Druga grupa planowana jest jako lżejsza (bez Ganku i Lodowego). Poza tem można sobie ułatwić wycieczkę, jadąc do Morskiego Oka autobusem na własny koszt.

20-go zwiedzenie Zakopanego (Muzeum Tatrzańskie i t. d.), ewentualnie jazda na własny koszt furkami do Kościeliskiej. Wieczorem 20-go wyjazd do Warszawy.

Prowadzi tow. poseł Kazimierz Czapiński. Koszty 55 zł. dla nieczłonków T. U. R. lub P. P. S. — 60 zł. Zapisy do dnia 5 sierpnia przyjmuje Sekretariat Generalny T. U. R. Warszawa, Czerwonego Krzyża 20. Przy zapisach należy wpłacać połowę należności.

Koszty wycieczki obejmują: przejazdy koleją, noclegi, bilety wstępu przy zwiedzaniu. Utrzymanie należy liczyć od 5 do 6 zł. dziennie od osoby.

Na Pokucie. (Lwów, Jarosław, Worocho, Howera, Zabie, Stanisławów, Przemysł) od 22 do 30 sierpnia. Prowadzi tow. poseł Zygmunt Piotrowski. Koszty 55 zł. dla nieczłonków 60 zł. Zapisy do dnia 12-go sierpnia przyjmuje Sekretariat Generalny T. U. R. Warszawa, Czerwonego Krzyża 20, w godzinach od 5 do 7-jej wieczorem.

DEKRET O ZAGOSPODAROWANIU LASÓW, NIE BĘDĄCYCH WŁASNOŚCIĄ PAŃSTWA

W 57 numerze Dziennika Ustaw zostało ogłoszone rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 czerwca 1927 r. o zagospodarowaniu lasów, nie stanowiących własności Państwa.

Dekret ten wszedł w życie z dn. 1 lipca bież. roku.

Dnia 10 lipca 1919 r. Sejm Ustawodawczy uchwalił upaństwowienie lasów. Niestety z olbrzymią krzywdą dla Państwa, którą dopiero teraz widzimy, mając dane statystyczne w ręku, uchwała ta nie miała mocy wykonawczej i pozostała tylko rezolucją, formułującą program większości sejmowej.

Było to, jest i będzie jedyną formą ochrony lasów prywatnych w Polsce.

Dlatego nawet najlepszy dekret o zagospodarowaniu lasów prywatnych będzie tylko plastrem na tej ranie życia ekonomicznego, którą należy niezwłocznie zoperować.

Niestety, jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest niedość energiczna akcja leśników polskich, którzy, bolejąc nad tym stanem, nie przechodzą wyraźnie do walki.

Wielki też czas zająć się lasami prywatnymi, które zajmują 5.960.000 hektarów czyli 66,8% ogólnej powierzchni lasów, z czego przeszło 4 miliony sto tysięcy ha należy do wielkiej własności ziemskiej.

Powracam teraz do dekretu z dn. 24 czerwca.

Historja jego powstania jest dość długa. Opracowywany od kilku lat w Min. Rolnictwa, był przedstawiany w roku 1925 Sejmowi, dyskutowany na komisji rolnej Sejmu, następnie znów wycofany z Sejmu i oto ukazał się w dzisiejszej formie.

Nic nie pomogły memorjały i protesty Związku Zawodowego Leśników, uchwała IV Ogólnego Zjazdu Leśników Polskich, opinie szeregu związków i towarzyszy leśnych. Najistotniejszą potrzebą leśnictwa nie zostały w nim uwzględnione, ba, cofnięto się nawet o 75 lat wstecz, podobnie, jak dekret przemysłowy, który pragnie życie nowoczesne włożyć w ramy ustroju średniowiecznego.

W porównaniu z ustawami, które obowiązywały do dn. 1 lipca r. b. wprowadza dekret następujące zmiany:

Ustanawia zagospodarowanie lasów według planów gospodarczych. W ustawodawstwie dawnem obowiązek ten był przewidziany tylko dla lasów, obciążonych służebnościami w b. Król. Kongresowem i dla lasów w woj. pomorskiem i poznańskim.

Omawia szczegółowo sposób zagospodarowania lasów ochronnych.

Ustanawia kary za nadmierne wyreby, gdy poprzednie ustawy mówiły o karach za dewastację lasów.

Wprowadza przepis nieznanym w ustawodawstwie rosyjskim i pruskim o obowiązku tępienia szkodliwych owadów leśnych i o obowiązku stosowania środków ochronnych w celu zapobieżenia rozmnażaniu się owadów.

Ujednolica wreszcie organizację władz ochrony lasów, znosząc smutnej pamięci „Komisję Ochrony Lasów”, zwaną w potocznej mowie leśników „Komisjami Dewastacji Lasów”. Zapisyły się one na czarnej karcie w historii polskiego leśnictwa. Tysiące hektarów wyciętych w pięć lasów, tysiące hektarów zewastowanych drzewostanów — oto wyniki pracy, a raczej walki, jaką nieustannie musieli staczać leśnicy z przedstawicielami właścicieli lasów. Sprawa ta oczekuje na swego historyka, który będzie miał wdzięczne i jednocześnie smutne zadanie do spełnienia.

Tyle co do zmian, które zostały wprowadzone i które niewątpliwie wypełniają niektóre luki w dotychczasowym ustawodawstwie leśnym.

Przejdę teraz do braków, które ostatecznie czynią przepisy dekretu nierealnymi i przedstawie następnie opinie świata leśników - fachowców.

Przedewszystkiem dekret nie normuje sprawy dzikiej parcelacji lasów prywatnych, jaka nieustannie się odbywa i przyczem prawie jedynie w celu wycięcia drzewostanów, a grunt zaś po kilkumiesięcnej uprawie rolnej powiększa istniejące miliony hektarów nieużytków.

W tej sprawie Związek Zawodowy Leśników w memorjałe złożonym w kwietniu 1926 roku proponował wstawienie do ustawy następującego artykułu:

„Dzielenie lasów w razie sprzedaży lub działów rodzinnych dozwolone jest tylko na takie obszary, które mogą tworzyć jeszcze samodzielne jednostki gospodarcze.

Minimalne powierzchnie dla poszczególnych powiatów ustali osobne rozporządzenie M. R. i D. P.”

Niestety, sprawę parcelacji lasów pominięto całkowicie w dekrete.

Skutek będzie wyraźny. Dalsza parcelacja bezplanowa i dalsze wycinanie drzewostanów. Tak mówią fakty. I nie

nie pomoże przepis, przewidziany w art. 1 dekretu, że rozporządzenie to nie ma zastosowania jedynie tylko do lasów odosobnionych, nieprzekraczających 10, względnie 5 hektarów, których ogólna powierzchnia, obliczona przyletem dość optymistycznie, wynosi maksimum 340.000 hektarów, t. j. około 6% powierzchni lasów, nie stanowiących własności Państwa.

Życie idzie swoim torem i z chwilą dozwoleń na parcelację żadne sankcje karne nie powstrzymają upadku gospodarstw leśnych, a i nawet zmiany rodzaju użytkowania.

A teraz równie doniosła sprawa:

Wszyscy, którzy stykali się ze sprawą słynnych urzędów gospodarstw leśnych i sprawą administracji w lasach prywatnych, przy dzisiejszym pseudonadzorze państwowym, gdy na jednego komisarza ochrony lasów wypada przeciętnie 100.000 hektarów lasu, wiedzą dostatecznie, że tu leży źródło dewastacji.

Do dzisiaj bowiem w dużej mierze sporządzają niefachowcy plany gospodarstw lasów prywatnych i administrują nimi również ludzie bez fachowych kwalifikacji.

Dlatego też tak mozolnie idzie praca organizacyjno - zawodowa wśród personelu lasów prywatnych. Tutaj dla niefachowców organizacja zawodowa nie tylko jest zbędna, ale, nawet niebezpieczna. A tak wystarczy trzymać się kurczowo pańskich klamek, tembardziej gdy przytem na boku można robić interesy. Na to zresztą nie potrzeba być fachowcem. Tu też leży przyczyna tego obniżenia godności zawodu leśnika, które przedewszystkiem dotyka fachowców.

W sprawach kwalifikacji osób, przeprowadzających urządzanie w lasach prywatnych i administrujących temi lasami opinia ogółu leśników jest jednolita.

IV Ogólny Zjazd Leśników, który w roku zeszłym odbył się w Warszawie, wyraźnie zajął stanowisko.

Ale nie pomogły memorjały, rozesłane w tej sprawie do wszystkich prawie Ministerstw przez szereg organizacji leśnych z Polskim Towarzystwem Leśnym na czele. Memorjały te wyraźnie mówiły, że niewprowadzenie do ustawy przepisów, normujących kwalifikacje osób urządzających gospodarstwa leśne i zarządzających lasami to „ustawowe sankcjonowanie dyletantyzmu w zakresie leśnictwa”.

Nie pomógł również protest kategoryczny Związku Zawodowego Leśników w imieniu leśnictwa polskiego przeciw skreśleniu przepisów, które były już nawet w projekcie rozporządzenia umieszczone, ale później zostały całkowicie wykreślone, zgodnie z ogólną polityką wielkoobszarniczą.

Przepisy te dotyczyły:

1) Przymusu zarządzania wielkimi gospodarstwami leśnymi przez wykwalifikowanych fachowców, o ile właściciel lasu wymaganych kwalifikacji nie posiada.

2) Przymusu sporządzania i podpisywania planów gospodarstwa leśnego przez wykwalifikowanych fachowców.

Były to, niestety, wszystkie głosy wójtującego na puszczy.

To nic, że w b. zaborze austriackim już od 75 lat przepis ten obowiązywał, że wszystkie nowoczesne ustawodawstwa europejskie, jak czeskie, węgierskie i włoskie przepis ten posiadają.

To nic, że przy rewizji ustawodawstwa w Niemczech i w Anglii sprawa ta brana jest pod uwagę, jako jedna z podstaw należytej ochrony lasów.

W Polsce dla leśnictwa pozostawia się kompletny liberalizm.

Rezultat jasny — to dalsza dewastacja lasów, to dalszy spadek produkcji drewna w lasach prywatnych, to wreszcie główna przyczyna, że dekret stanu dotychczasowego nie zmienia.

Dziwić się tylko należy krótkowzrocznej polityce właścicieli lasów. Nieumieszczenie norm, któreby zabezpieczyły i podniosły na właściwy poziom produkcję drewna w lasach prywatnych, to tem samem szybsze podcinanie gałęzi, na której siedzą.

Dzisiaj już dane statystyczne, dotyczące całokształtu gospodarowania a właściwie przeważnie dewastacji lasów prywatnych, oraz rezultat tego gospodarowania — niska produkcja drewna, potwierdzają znakomicie, że jedynym racjonalnym gospodarzem lasów to Państwo i że sprawa upaństwowienia lasów prywatnych, to jednocześnie doniosła sprawa państwowa, to podniesienie produkcji drewna, to rozwój przemysłu i handlu drzewnego i oparcie ich na zdrowych, racjonalnych podstawach.

Im szybciej to nastąpi, tym odpowiedzialność nasza przed następnymi pokoleniami za marnowanie bogactwa lasów polskich będzie mniejsza.

KRONIKA POLITYCZNA

PIERWSZE POSIEDZENIE PAŃSTWOWEJ RADY SAMORZĄDOWEJ.

Pierwsze posiedzenie Państwowej Rady Samorządowej wyznaczone zostało na dzień 12 sierpnia b. r. Na porządku dziennym między innymi znajdują się: sprawy emerytalne pracowników komunalnych, koszty leczenia pracowników komunalnych, ustawa o celowych związkach. Ustawa o związkach celowych przewiduje możliwość łączenia się poszczególnych sejmików powiatowych w gmin, celem wykonania wspólnego zamierzenia gospodarczego np. wspólne szpitale dla gmin. i t. p.

KONFERENCJE U PREMERA.

Marszałek Piłsudski odbył wczoraj konferencję z ministrami Knollem i Patkiem oraz z min. Czechowiczem.

Z MINISTERJUM SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Dyrektor dep. samorządowego p. Weisbrodt z dniem 1 b. m. wyjechał na urlop, zastępuje go nacelnik wydziału p. Strzelecki.

Inspektor Policji, nadkomisarz Szczepkowski z dniem 1 sierpnia przeniesiony został w stan nieczynny.

USTAWA O POLICJI.

Przez Główną Komendę Policji i Min. Spraw Wewn. został opracowany projekt ustawy o policji. Projekt przewiduje polepszenie warunków emerytalnych policji w ten sposób, że zostanie zmniejszona ilość lat potrzebnych do wystąpienia emerytury, jak również powiększone zostaną odprawy dla wdów i sierot po policjantach.

PARCELACJA FOLWARKÓW W ZAMOYSZCZYŃNIE.

W najbliższym czasie wyjeżdża do Zamoyszczyzny komisja szacunkowa Państwowego Banku Rolnego, celem przeprowadzenia szacunku 58 folwarków przeznaczonych na parcelację. Parcelacja ta odbywa się na skutek zaległości podatkowych. Ogółem Zamoyszczyzna liczy 368 folwarków.

WIZYTACJE SANITARNO - HIGIENICZNE MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

Minister Spraw Wewn. urlop swój poświęci na wizytację higieniczno - sanitarną kraju. Minister udaje się na wypocinek na południe Polski. W drodze Minister będzie zwiedzać poszczególne miasta, miasteczka i wsie badając ich stan sanitarno - higieniczny. Minister w ciągu urlopu będzie również wizytować uzdrowiska polskie.

ZJAZD CZESKOŚLAWACKIEGO ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ

(Kor. wł.).

W dniach 3 i 4 ub. m. w Pradze Czeskiej, odbywał się Zjazd Związku pracowników instytucji użyteczności publicznej w Czechosłowacji. Związek ten organizuje pracowników komunalnych i pracowników przedsiębiorstw gminnych, jak gazownie, elektrownie, tramwaje, rzeźnie i t. p., oraz robotników instytucji i przedsiębiorstw państwowych. Urzędnicy należą do Związku w niewielkiej liczbie. Na Zjazd przybyło około 150 delegatów, reprezentujących 13.079 członków. Z przedstawicieli bratnich organizacji zawodowych byli obecni: t. V. Hinte — Sekretarz generalny Międzynar. Zw. prac. inst. użyt. publ. tow. Nordhoff, Sekretarz Międzynar. Zw. urzędników komunalnych, tow. van Meurs — Sekretarz gener. Holenderskiego Związku, tow. J. Gonerko — Sekretarz gener. Związku naszego, tt. Becker, Falkenberg, przedstawiciele Niemieckiego Związku prac. użyt. publ., tt. Eckmann, przedstawiciel Szwedzkiego Zw. prac. użyt. publ. i jeden przedstawiciel Austriackiego Związku użyt. publ. Poza tem brali udział ze strony Socjalno - demokratycznej partii w Czechach i Klubu parlamentarnego tt. posłowie: Tomaszek i Klein. Zjazd zajął przewodniczący Związku, tow. Vaciaw Plachy, który też został powołany do przewodnictwa Zjazdu. Przemówienia powitalne wygłosili: tow. Nordhoff — imieniem Międzynar. Zw. użyt. publ. i Holenderskiego Związku, oraz tow. Józef Gonerko, imieniem Związku bratniego prac. użyt. publ. w Polsce.

Sprawozdanie z działalności Związku za okres 1924 — 1926 rok, jako uzupełnienie opracowanego szczegółowo i drukowanego sprawozdania o 207 stronach, wygłosił Sekr. gen. Związku, tow. Ksandr. Po sprawozdaniu przetrwano posiedzenie, celem udania się wszystkich na Olimpiadę, która odbywała się w tym czasie.

Na drugi dzień po wznowieniu obrad Zjazdu, odbywała się dyskusja, w której zabierało głos bardzo dużo delegatów poszczególnych Oddziałów. Po dyskusji i przyjęciu sprawozdania do wiadomości odbyły się sprawozdania Komisji zjazdowych i wybory władz Związku.

PRZEGLĄD PRASY

O opozycji P. P. S. — Z kuźni blagi i frazesów. — U Żydów.

„Kurjer Poranny” twierdzi, że P. P. S. przeszła do opozycji wobec Rządu pod wpływem zbliżającej się kampanji wyborczej i „z widocznym zwrotem uwagi już tylko na tę kampanję”. Opozycja P. P. S. datuje się, jak wiadomo, od wielu miesięcy, w ciągu których wy-czerpująco uzasadnialiśmy rzeczowe powody naszej opozycji. Ostatnia odezwa Partii ponownie sformułowała motywy opozycji. Ale dla ludzi, stawiających swoje widzimisię ponad najoczywistsze fakty i prawdy, metoda insynuacji jest łatwiejsza i dogodniejsza.

„Kurjer Polski” znowu nie wierzy w szczerość naszej opozycji, ponieważ w Partii jest dużo piłsudczyków, wobec czego między Partją a Piłsudskim nie dojdzie do walki otwartej.

Oto dwa ciekawe przyczynki do poglądów dziennikarstwa burżuazyjnego na partję socjalistyczną; w jednym wypadku insynuuje się jej łapczywość na mandaty, jako jedyny motyw działania, w drugim — kult dla jednostki, przesłaniający dobro klasy pracującej i socjalizm. Nie myślimy przekonywać tych panów, że są w błędzie:

„niechaj, kogo wiek zamroczy, chyląc ku ziemi poradzone czoło, takie widzi świata kolo, jakie tępem zakreśla o-czy”...

„Głos Prawdy”, chępiący się tem, że redagują go zawodowi politycy, ma brzydki zwyczaj urągania na politykę. Kraj nasz rzekomo choruje na przester polityki. Demokracja polityczna została już rzekomo urzeczywistniona, teraz czas na „demokrację życiową”, pod którą, to nazwa gazeta ta rozumie walkę z nędzą, nędzę zaś traktuje dość powierzchownie ze strony estetycznej, jako brud, niechlujstwo, brzydotę. Jeśli odzucić szumne frazesy, by z mętnej gaudyni wyłuskać jakiś sens, dojdziemy do wniosku, że pismo to — pośredniczące obecnie w dostarczaniu kredytów — propaguje poprostu stare hasło: wbo-gacajcie się! Bo wyklinanie polityki i zupełne przemilczenie konieczności podniesienia stopy życiowej mas pracujących — sprowadza całą mądrość sanacji do owego „enrichissez - vous (zbogacajcie się), głoszonego zresztą nietylko przez „radykałów”, lecz także przez monarchistów i innych naprawiaczy czy popustów. Na tej drodze wytworza się istotnie jednolity front sanatorów pomajowych.

„Nasz Przegląd” donosi o rozbiću próby wytworzenia jednolitej reprezentacji ogólnie - żydowskiej na terenie międzynarodowym. Najbardziej wpływowy odłam żydostwa angielski „Joint Foreign Committee” odmówił udziału w konferencji obrony praw mniejszości żydowskich, a wślad za nim poszły: „Alliance Israelite” we Francji i niemiecki „Hilfsverein”, oraz Komitet żydowsko-amerykański pod przewodem Marshalla.

LISTY DO REDAKCJI

Pani Włodzimierzowa Gawrońska, buduje w podwórzu swego domu (Aleja Ujazdowska nr. 39) olicy-nę 6-piętrową, odległość tej ściany od zamieszkałego domu (Mokotowska 52) wyniesie parę metrów lub mniej, czyli, że lokatorom domu z Mokotowskiej 52 mieszkania zamienią się na katakumby. Że to mało obchodzi kamieniczników — wiadomo, ale, że rząd na to pozwala, jest to niezrozumiałe. P. Komarowa, która ma dom z apartamentem 20-pokojo-wym, pałac w dobrach na Litwie i mieszka przeważnie we Włoszech — mieszkanie już sprzedała za grube sumy, a z naszych ciasnych 2-pokojowych mieszkań robi katakumby. Jak mogły być zatwierdzone plany, rujnujące innym ludziom mieszkania. Tak to: ludziom zaopatrzonemu w mamone wolno jest innych zabijać, jeśli nie bezpośrednio, to pośrednio. Może mój list wreszcie zcią uwagę zwróci, o ile kto się interesuje prawem do życia nie tylko Komarowej, ale i tych, co nie mają domów.

Zamurowany lokator.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci” przyjmuje w czwartki i soboty od 6 — 7 (w redakcji „Robotnika” Wawrecka 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.

Pożegnane przemówienie w imieniu wszystkich delegatów zagranicznych wygłosił tow. Gonerko.

Pobyt w Pradze Czeskiej, oraz serdeczne przyjęcie i gościna towarzyszących czeskosłowackich wzmocni te węzły, jakimi jesteśmy, należąc do Międzynarodówki, połączeni z klasą robotniczą innych krajów.

TELEGRAMY

JAPONJA STWIERDZA FIASKO KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Genewa, 2 sierpnia (AW). Japoński delegat na konferencję rozbrojeniową stwierdził dziś wobec delegacji angielskiej, iż wszystkie zabiegi jego o wdrożenie akcji pośredni-

czącej między Anglią a Ameryką spełniły na niczym, wobec czego uważa fiasko konferencji rozbrojeniowej za nieuniknione.

NASTRÓJ PESYMIZMU

Genewa, 2 sierpnia (AW). We wtorek wieczór panowały w miejscowych kołach politycznych w dalszym ciągu jaknajpesymistyczniejsze przewidywania, co do wyniku konferencji rozbrojeniowej morskiej. Mimo, iż przez cały dzień ubiegły delegaci japońscy czynili starania o

wytworzenie kompromisu między amerykańskim i angielskim punktem widzenia, wnioskować należy z nastrojów wybitnych członków delegacji a przede wszystkim z oświadczenia lorda Cecila, że niema prawie żadnej nadziei na pomyślny wynik konferencji.

JESZCZE KONFERENCJE

Waszyngton, 2 sierpnia (AW). Ambasador brytyjski Howard po odbytej wczoraj konferencji z Kelloggim przeprowadził dziś dłuższą rozmowę

z amerykańskim ministrem marynarki. Wyniki obrad tych są dotąd nieznane.

STARANIA PREZYDENTA COOLIDGE'A

Nowy York, 2 sierpnia (AW). Według rozpowszechnianych tu pogłosek prezydent Coolidge zlecił delegacji amerykańskiej, aby nie zaniechała żadnego sposobu, któryby doprowadzić mógł do pomyślnego za-

kończenia morskiej konferencji rozbrojeniowej. Prezydent Coolidge wyraził życzenie, aby w razie niemożności dojścia do porozumienia konferencję odroczone, lecz nie zerwana.

— W czasie szalejącej burzy powstał pożar we wsi Lidolfeheim (Niemcy). Pożar, zniszczył doszczętnie 40 gospodarstw z licznymi śpiączkami, napełnionymi zbożem. Szkody wynoszą około 2 i pół mil. mk.

— Niemieckie min. sprawiedliwości przygotowuje projekt amnestji który przedłożony zostanie Reichstagowi podczas wyjątkowej sesji wrześniowej. Amnestja do-

tyczyć ma znacznej ilości przestępców politycznych.

— W czasie manewrów Floty japońskiej zdarzyła się na pokładzie okrętu wojennego „Tokiva” okropna katastrofa. W czasie ćwiczeń eksplodowały 3 bomby, zabijając 3 oficerów i 33 żołnierzy, zaś 47 żołnierzy raniąc ciężko.

TANIA WYCIECZKA TUR-owa

ZA 10 ZŁOTYCH —
2½-DNIOWA WĘDRÓWKA.

Celem umożliwienia tym wszystkim, których nie stać na udział w wycieczkach w góry, nad morze etc., spędzenia paru dni na świeżym powietrzu i zwiedzenia szeregu ciekawych miejscowości, organizuje Oddz. Warsz. T. U. R. w dniach 13, 14 i 15 sierpnia 2½-dniową wycieczkę w Sochaczewskie i Łowickie (14 i 15 sierpnia — dni świąteczne).

Program wycieczki:
13 sierpnia: wyjazd z Warszawy statkiem do Czerwińska o godz. 17, przyjazd o 21,30. Nocleg w Czerwińsku.

14 sierpnia: wczesnym rankiem — zwiedzenie kościoła i ruin klasztoru. Kościół czerwiński pochodzi z XI wieku i należy do najciekawszych w Polsce. Wiele cennych dzieł sztuki.

Przemarsz do Wyszogrodu. Zwiedzenie miasteczka (kościół, wzgórze zamkowe z pięknym widokiem), odpoczynek i obiad. Potem wycieczka udaje się do Brochowa. Z Brochowa końmi do Żelazowej Woli. Pomnik Chopina, dworek, w którym przyszedł na świat, malownicza rzeka Utrata. Stąd pieszo do Sochaczewa. Nocleg w Sochaczewie.

15 sierpnia: rano zwiedzenie miasta i ruin zamku książąt mazowieckich. Odjazd do Łowicza. Zwiedzenie miasta. Skierniewice. Zwiedzenie miasta. Przyjazd do Żyrardowa, zwiedzenie fabryk, instytucji robotniczych, odjazd do Warszawy, powrót 21,50.

We wszystkich zwiedzanych miastach wycieczkę przyjmować będą przedstawiciele klasy robotniczej. Tanie zbiorowe obiady zapewnione.

Liczba uczestników ściśle ograniczona. Opłata wynosi 12 zł., dla członków T. U. R. — 10 zł.; opłata obejmuje koszta przejazdu kolejami, kolejką, statkiem i wozami, noclegów

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTU.

W środę, dn. 3 sierpnia.

Egzekutywa Warsz. Okr. Komitetu Rob. P. P. S. O godz. 5 popoł. w lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy.

Poczta Org. P. P. S. o godz. 7 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Wola - Czyste, o godz. 6, Wolska 44, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Ochota o godz. 6 w lokalu Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Starówka o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycka 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Koło Tramwajarzy „Starówka”, o godz. 7, Rycka 6, zebranie koła.

Dzielnica Czerniaków o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Bałutka 12-a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

Dzielnica Mokotów. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12-a, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W środę dnia 3 sierpnia o godzinie 7 wieczorem zebranie komitetu dzielnicy Jerozolimskiej ul. Chłodna Nr. 41.

W czwartek dn. 4 b. m.

Dzielnica N.-Bródno, o godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomi 22, odbędzie się ogólne zebranie członków.

Tramwajowa Org. P. P. S. o godz. 7 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu.

i zwiedzania. Przy zapisie wpłata zł. 3. Zapisy kończą się bezwarunkowo 6 sierpnia. Przyjmuje je Oddz. Warsz. T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, od 5 — 7 popoł.

Rozkład jazdy pociągów

na linii Grójeckiej od dnia 1 sierpnia 1927 roku.

z Warszawy odchodzą:

do Góry Kalwarii

5.35 (przyśp.), 8.00 (z przesiad.)
10.58, 14.30, 16.32, 21.20

do Nowego Miasta

9.10*, 18.00 (przyśp.)

do Jasiołki

8.00, 19.46*

do Grójca

12.30 (przyśp.)

do Tarczyna

16.00*

Przychodzą do Warszawy:

z Góry Kalwarii

7.09, 9.33 (z przesiad. pośp.)
11.54, 14.54, 18.23, 21.18

z Nowego Miasta

9.33 (przyśp.), 23.02*

z Jasiołki

8.24*, 13.46*

z Grójca

16.22 (przyśp.)

z Tarczyna

19.34.

W niedziele i święta uruchomione będą pociągi dodatkowe.

z Warszawy do Baniochy

8.38 i 12.49

z Baniochy do Warszawy

12.13, 15.50

Pociągi oznaczone* zatrzymują się będa na przyst. „Zalesie”.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Wołkowysk

ZWYCIĘSTWO P. P. S. W WYBORACH.

W niedzielę, dn. 31-go lipca odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Wołkowysku.

P. P. S. zdobyła 5 mandatów.

W poprzedniej Radzie P. P. S. przedstawiciele swych nie miała.

Wilno

ROZŁAM WŚRÓD „NIEZALEŻNYCH”.

Pozostające pod wpływami komunistów i Drobnera klasowe związki zawodowe, uległy rozłamowi. Kilka drobnych związków wystąpiło, przy czym istnieje możliwość dalszych secesji. Ostatnio wycofał się reprezentujący dość poważną liczbą członków związek „I-gła”.

Z Sieradza

SOJUSZ REAKCJI POLSKO - ŻYDOWSKIEJ.

30 ub. ni. odbyły się wybory nowych władz miejskich. Dotychczas panowały tu „mille” rodzinne stosunki.

Zblokowana Chjena Starego i Nowego Zakonu ławą poparła dotychczasowych pupiłów kołtunierji sieradzkiej: burmistrza Makowskiego i wiceburmistrza Wojciechowskiego.

Dwaj nasi kandydaci otrzymali po 7 głosów P. P. S. i 1 Poalej - Sjonu. Lawnikami wybrano tow. Karczewskiego Wacława, poczem frakcja nasza złożyła oświadczenie przejścia do opozycji.

Należy podkreślić, iż dla zakropienia świeżo odniesionego zwycięstwa większość żydowsko - polska do świtu oblewała przedłużenie panowania rodziny z błogosławieństwem miejscowego „Płasta”, Wyganowskiego, znanego na gruncie sieradzkim kameleona politycznego i łowcy honorów małomiasteczkowych.

Grudziądz

10-PROCENTOWA PODWYŻKA PŁAC DLA PRACOWNIKÓW ZAKŁADÓW WOJSKOWYCH.

Na skutek starań Związku Robotników Przemysłu Spożywczego wspólnie z Komisją Centralną Związków Zawodowych w Polsce będą podwyższone zarobki pracowników w zakładach wojskowych D. O. K. VIII Toruń, o 10 procent, począwszy od 1-go czerwca r. b. Odnośnie zarządzenia do wypłat na terenie D. O. K. VIII, zostały już podjęte.

Należy spodziewać się, że po uregulowaniu częściowym płac robotników wojskowych, Min. Pracy i Opieki Społ. przyczyni się wydatnie do zlikwidowania zatargów zarobkowych Organizacji robotniczych z Centralnym Związkiem Pracodawców na Pomorzu, ku udzieleniu znaczniejszej podwyżki płac w przemyśle prywatnym.

Stanisławów

RABUNKOWA GOSPODARKA W DYREKCJI KOLEJOWEJ.

Słynne „salonki” p. prezesa.

W Dyrekcji kol. w Stanisławowie od lat trzech prezesem jest inż. Stefan Wiktor.

W czasie, gdy państwo znajduje się w ciężkim położeniu gdy z Min. Komunikacji nadchodzą okólniki i rozporządzenia co do jaknajwiększych oszczędności, pan ten, jak na urzędnika, zarządza gruntowną i niepotrzebną przeróbkę salonki na swe prywatne potrzeby, nie licząc się wcale z kosztami.

Z salonki tej kazał sobie zrobić mały pałac, zatrudniając przy tem już od dłuższego czasu większą ilość rzemieślników, no i cały sztab oddanych mu wiernie inżynierów i rysowników. Salonka była cotychczas trzosiową, ale p. Wiktor nie mógł tego znieść, więc kazał ją przerobić gruntownie i to na wózkach resorowych, systemu niemieckiego.

Druża salonka, która uległa częściowemu lekkiemu uszkodzeniu czółownicy (naprawa tego mogła być uskuteczona w ciągu jednego tygodnia) została, z rozporządzenia p. prezesa Wiktora, oddana również do gruntownej naprawy. Zachciało mu się też np. oświetlenia elektrycznego, wskutek czego, zbiorniki gazowe, mieszczące się u podwozia, musiano gruntownie rekonstruować i praca ta trwa już dłuższy czas.

O kosztach tych przeróbek można sobie wyrobić pojęcie, gdy się przytoczy fakt, że samo urządzenie unywalni pana prezesa kosztowało przeszło tysiąc złotych. Dalej — obicia wewnętrzne są sporządzone z linoleum, a następnie kryte ceratą, by p. prezesowi zabezpieczyć zupełną ciszę i spokój.

W takim ciężkim czasie, gdy nęcza i głód dręcza ogół pracowników kolejowych, tacy panowie, jak p. Wiktor, urągając wprost wszelkim ograniczeniom

w wydatkach, nakazanym przez M. K., znajdują zkadś pokrycie na tego rodzaju luksusowe i nieproduktywne cele

Salonkami temi wojażuje p. Wiktor na szeroką skalę (i do swej rodziny w Lwowie stałe nią przyjeżdża) licząc sobie każdą taką podróż, jako „służbową” i pobierając za nią diety, a również i o remuneracjach dla siebie ten patrijota stale pamięta!

Czy nie należałoby, aby miarodajne czynniki zajęły się niezwłocznie temi sprawami

Piotrków

KURSY DLA DOROSŁYCH.

Kursy dla Dorosłych m. Piotrkowa, które istnieją już 10 lat i mają za sobą chlubną przeszłość, rozwijają się coraz bardziej i zdobywają coraz większe zaufanie szerokich mas robotniczych.

Instytucja ta utrzymywana przez Magistrat, mieści się w szkole powszechnej po dziennej i popołudniowej zmianie dzieci. Przeciętnie uczęszcza na wykłady od 200 do 300 słuchaczy. Nauka trwa 10 miesięcy, zastępując dla ludzi pracy w zupełności szkołę powszechną. Posiada bibliotekę, która składa się z 300 książek i stale się powiększa.

Oprócz zajęć systematycznych, Kursy organizują odczyty z przezroczami oraz wycieczki miejscowe różnego typu.

Chcąc młodzież robotniczą usunąć od opłakanych wpływów ulicy, zawiązano Koło Młodzieży. Główny nacisk kładzie się tu na stronę wychowawczą, na podniesienie poziomu etycznego, kultury towarzyskiej i estetycznej. Koło Młodzieży, pod kierunkiem nauczycieli, urządza przedstawienia amatorskie i zabawy taneczne, a dochód przeznaczają na wycieczki krajoznawcze poamiejskie.

W ubiegłym roku staraniem Kierownictwa Kursów urządzono wycieczkę do Krakowa, Wieliczki i Ojcowa. W bieżącym na zakończenie roku szkolnego dla 50 słuchaczy — w Tatry i do Zakopanego. Fundusze na powyższy cel składały się z imprez, urządzanych w ciągu roku przez Koło Młodzieży i subsydjum Magistratu. Sybusudjum zawdzięczamy socjalistycznej Radzie Miejskiej i prezydentowi tow. K. Szmidtowi, który jako nauczyciel zna potrzeby duchowe robotnika i na powyższy cel wstawia do budżetu rok rocznie dość znaczne kwoty pieniężne.

Wycieczka tegoroczna do Zakopanego, tak jak i zeszłoroczna była dla słuchaczy Kursów zupełnie bezpłatna.

Szczególniej wrażeń z tej ostatniej wycieczki, która odbyła się od 28 czerwca do 2 lipca, są świeże w naszej pamięci — i ogromnie silne.

Wyjechaliśmy, wywołując ze sobą niezwykłe miłe wspomnienie o towarzyszach zakopiańskich, którzy naprawdę robili wszystko (zwłaszcza turowcy!), ażeby pobyt nam ułatwić i uprzyjemnić.

Składamy im serdeczne podziękowanie i mamy nadzieję, że zadzierżgnięte węzły osobiste znajomości między Zakopanem a Piotrkowem nadal uwać będą.

Sadki

PIERWSZY WIEC ZW. ZAW. ROB. ROLN.

Dn. 24-go lipca r. b. w Sadkach pow. Wyrzyski, oddział Bydgoski odbył się pierwszy wiec naszego klasowego Związku Rolnego. Po drodze już straszono naszych towarzyszy, że na wiec enpeerowcy przyszykowali bojówkę.

Sala była przepelniona, tow. Kielbasiewicz Stan. jako referent rozpoczął zaraz przemawiać. Wtedy jakiś pijany słuchacz wezwał obecnych do opuszczenia sali, lecz robotnicy siedzieli jak mur i nikt nie wyszedł. Po tej próbie „bojówki” enpeerowskiej tow. Kielbasiewicz zupełnie spokojnie przemawiał, a wiec do samego końca trwał w najlepszym porządku.

Tow. Kielbasiewicz przemawiał 2 godziny na temat programu gospodarczego P. P. S. w przeciwstawieniu kapitalizmizm, na którym swój żywot opiera Z. Z. P. i N. P. R. Wicowiczy po zakończeniu wiecu zakupili wszystkie „Czerwone światła”, „Chłopską Prawdę”, kilkunastu zapisało się na członków Związku oddając tow. Pasternakowi legitymacje od Z. Z. P., inni zapraszali do swoich folwarków by ich na miejscu na członków zapisać.

Po wiecu do tow. Kielbasiewicza przystąpiło kilku robotników podając swoje adresy celem przybycia do nich by ich zorganizować, domagając się ponownie wiecu socjalistycznego, na którym wystąpią i wykażą jak obszarnicy obdarowują enpeerowskich mężów zaufania pszenicą, lekką pracą i wódką za to że utrzymują robotników przy Z. Z. P. i nie pozwalają dopominać się o zarobki hłomaczom że mogło by to dzięci ca i hrabine obrzącić.

Katowice

DECYZJA KOM. ARBITRAŻOWEJ W ZATARGU O PŁACE HUTNIKÓW

(PAT.). Komisja pojednawcza arbitrażowa wydała w dniu wczorajszym wyrok w sprawie zatargu zarobkowego w przemyśle metalowo-hutniczym. Na mocy tego wyroku robotnicy nieakordowi otrzymują podwyżkę 45 gr. dziennie. Umowa obowiązuje od 1 sierpnia r. b. do 31 października r. b. Wypowiedzenie jej może nastąpić na 14 dni przed upływem każdego miesiąca.

Jabłonowo

ZA NADUŻYCIA — PRZENIESIENIE W ICH WYKRYCIE — ZWOLNIENIE

Znany z artykułu p. t. „Tęskno mu do Vaterlandu” zawiadowca stacji IV kl. Szymański, rządził na stacji Rakowice według swego uznania. Mając na sumieniu jeszcze inne grzechy, jak nadużycia z naftą służbową, zabieranie pracowników podwładnych do oberży w godzinach służbowych i t. p., został za swój spryt przesiedlony do stacji Golub, ponieważ grunt stał się już zbyt gorący dla niego; usunięto zaś bez najmniejszej przyczyny człowieka nieposzlakowanego, doskonałego pracownika Zotockiego, za to, że przyczynił się do wykrycia nadużyć i podał w prasie do wiadomości panujące stosunki na stacji Rakowice.

Dyrekcja Gdańska w ten sposób poluje sanacją moralną i z uczciwych pracowników i nieposzlakowanych usuwa, by utrwalił stanowisko tak wysoko skompromitowanego zawiadowcy. Może by Min. Komunikacji zechciało zbadać tę sprawę na miejscu przez swoich kontrolerów? Cóż na to Najwyższa Izba Kontroli Państwa?

NA WARSZAWSKI FUNDUSZ ROBOTNICZY

Tocki Al. zł. 5 wzywa Jana Łysiała. Matuszewski Kaz., zł. 5 wzywa Walęskiego Wl.

Z. Skokowski w myśl wezwania tow. Z. Prausowej 5 zł. i wzywa tow. M. Krowkowską.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

W PRZYTUŁKU W GÓRZE KALWARII

Otrzymał list od pensjonariuszów przytułku w Górze Kalwarii, który w streszczeniu podajemy.

Od roku przeszło pokarmy przygotowywane dla chorych były do tego stopnia nie dobre, że chorzy cierpiący na żołądek wzbraniał się przyjmować je. Brutalne obchodzenie się służby, posuwało się do bicia. Jeden z zamieszkałych w przytułku napisał skargę do Prezydenta miasta, na co kierownik zakładu, Rzeszotarski ukarał go, przenosząc na oddział chorych niedoścześnie i pozbawiając swobód osobistych, nawet uczęszczania do kaplicy. Brutalność służby dochodzi do tortur. Chory Chojnowski był powalony na łóżko i zepchnięty na kamienną posadzkę, w taki sposób został pobity literat, p. Jastrzębowski. Kawa i herbata wydawane w zakładzie mają nieprzyjemny nie tylko zapach, ale i smak i chorzy epidemiomnie zapadają na niestrawność z wymiotami, mają zawroty głowy z tego powodu.

Na oddziale dla inteligentnych, chorzy dostają lepszy wikł i mają spokój. Obecnie do zakładu nie puszczają nikogo, dla tego żeby nie dowiedzieli się co się tam dzieje. W zakładzie zmarł nagłe pensjonariusz Suchoń i rodzina dowiedziała się że był on pobity.

Stanisław Krakowka.
Gustaw Fajfel.

LOS B. WIĘZNI POLITYCZNEGO.

Otrzymał następujący list:

Gdy byłem w przytułku starców w Łucku, na Wołyniu, stał mi dawano różne roboty, których wykonywać nie mogłem, ponieważ mam reumatyzm i ręce i nogi utrwaliłam w 10 pawilonie w 1897 r. jako więzień polityczny. Wyrzucono mnie z przytułku na bruk i poniewieram się bez żadnych środków do życia i bez dechu na nogi.

Prezydent m. Łucka powiedział do kierownika przytułku, że jeżeli przyjdę jeszcze raz pod bramę przytułku to zawołam policję i aresztować mnie. P. prezydent nawet nie objaśnił mi za co mnie wyrzucano.

Nie mam teraz żadnych środków do życia bo już nie jestem zdolny do pracy z powodu kalectwa.

Władysław Owidzieli.

Łuck.

OBOZY LETNIE Z.R.S.S. ROBOTNICZY - SPORTOWCY OBSYLAJĄCIE OBOZY!

Zarząd Związku Robotn. Stow. Sport., chcąc w możliwie jaknajkrótszym czasie wyszkolić największą ilość instruktorów sportowych, organizuje w lipcu i sierpniu r. b. **LETNIE OBOZY SPORTOWE**, dostępne dla wszystkich robotników sportowców. Czas trwania Obozu dwa tygodnie. Obozów takich będzie 3 — każdy na 100 ludzi i dwie zmiany dwutygodniowe:

I OBÓZ W D. O. K. Nr. 1 (w Puławach) od 8 do 21 sierpnia. Należą do tego obozu województwa: Warszawskie, Lubelskie, Wołyńskie, Nowogrodzkie, Poleskie, Wileńskie i Białostockie.

II OBÓZ W D. O. K. Nr. IV (w Sulejowie). Zmiana Nr. I od 15 do 28 sierpnia, zmiana Nr. II od 29 sierpnia do 13 września. Do tego obozu należą województwa: Łódzkie, Poznańskie i Pomorskie.

III OBÓZ W D. O. K. Nr. V (w Żywcu) od 10 do 23-go sierpnia. Do tego obozu należą województwa: Krakowskie, Śląskie, Kieleckie, Lwowskie, Tarnopolskie i Stanisławowskie.

Przejazd z miejsca zamieszkania danego kandydata do Obozu i z Obozu — **DARMO**. Utrzymanie i mieszkanie w namiotach również **DARMO**. Program zajęć sportowych z dodatkami wykładów prowadzonych przez prelegentów Z. R. S. S. Komenda Obozu wojskowa. Instruktorzy Centralnej Szkoły Gimnastyki i Sportów z Poznania.

Do Obozu należeć może każdy robotnik sportowiec po wydelegowaniu go przez Robotniczy Klub Sportowy, Organizację Młodzieży Tow. Uniw. Robotniczego i t. d. po zbadaniu przez lekarza i przebyciu próby sprawności w tejże organizacji.

Wpisowe na Obozy, w wysokości 2 złotych (na koszty administracyjne) wnosić należy przy zgłaszaniu kandydatów do Sekretariatów Rob. Spor. Kom. Okr. według następującego planu:

1) Warszawa, Województwa: Wileńskie, Poleskie, Nowogrodzkie i t. p. do Warszawy, Z. R. S. S. Aleje Jerolimskie Nr. 6 m. 3 na imię tow. Klibańskiego (urzędnie codziennie 7—9 wiecz.).

2) Województwa: Łódź, Poznań, Pomorze — do tow. Malinowskiego sekretarza R. S. K. O. Łódź, Rokicińska Nr. 54.

3) Województwa: Kraków, Śląsk, Zagłębie, Lwów — do tow. Stattera Kraków, ul. Batorego 5.

Towarzyszeń dzięki Obozom będziemy mieli 600 nowych instruktorów. Obsyłać Obozy letnie Z. R. S. S.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 2 sierpnia

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8.91 1/2 Belgja 124,40
Holandia 358,55. Londyn 43,44. Paryż 35,06
Praga 26,51. Szwajcaria 172,32. Włochy 48,70
Wiedeń 125,95. Nowy Jork 8,93

Papiery procentowe.

8 1/2% L. Z. Państw. Banku Roln. 92,00, 8 1/2%
L. Z. Banku Gosp. Kraj. 92,00, 10 1/2% Poż. kolej.
102,50.—, 5 1/2% Państw. Poż. Konwersyjna 62,00
8 1/2% L. Z. Warszawy 75,25—77,00 74,80 5 1/2%
L. Z. Warszawy 63,75 — 66,00 — 63,00 —
4 1/2% L. Z. Warsz. 64,25—65,00 6 1/2% Poż
dol. 85,00 (zł. 759,00). 8 1/2% Poż. konwersyjna
26,00 62,10 L. Z. ziem. 57,25—57,00 — 57,00
6 1/2% Pożyczki dol. 1920 r. 84,25. Premijówka
54,25—54,00

Akcje.

Bank Polski 139,25—140,50. — Bank Dyskontowy 130,00. Bank Tow. Spółdz. —, Bank Zachodni 25,00. Bank Zjedn. Ziem Pol. 3,30 Bank Zw Sp. Zarobk. 79,00. Kijewski 2,65. Siła 88,00 Chodorów 116,00 Czersk 0,80 Gostawice 67,00 Cukier 4,90—4,55 Łazy 0,37 Wysoka 115,00. Nobel 48,00. Węgiel 88,50—87,80. Firlej 50,00 Cegielski 38,00 — 41,00 Lilpop 27,25—28,00 Modrzejów 9,00. Norblin 7,80 Ostrowiec 72,00 79,00, 78,00. Rudzki 2,25 2,22 Starachowice 56,00 — 55,75— Zielienewski 17,50. Zawiercie 33,00 Żyrardów 16,75 16,25—3,70 Borkowski 3,15—3,15. Bank Handlowy 6,60. Elektryczność 98,00 Częstocice 3,15—3,40. Parowóz 0,66 — 0,95—0,94. Puls 9,25—9,50. Spiess 90,00—, Michałow 0,45 Ortwein 18,00. Spirytus 2,80—3,85. Haberbusch 135,00 Żegluga 0,68—0,54

Notowania pozagiełdowe.

z dnia 2 b. m. godz. 10 w.
Akcje bez zmiany. Dolar amer. 8,91 1/2. Bank Polski 140,50. Cukier 4,85. Węgiel 92,50. Modrzejów 9,10. Lilpop 28,60. Rudzki 2,34. Starachowice 59,00. Żyrardów 17,10 Rubli 100 złotych 466,00 w placeniu.
Listy zastawne złotowe nieco słabsze. Obroty średnie.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

KRONIKA

STAN POGODY.

W dniu 2 sierpnia Polska ogarniała pogodą słoneczną i upalną. Temperatura najw. wynosiła wczoraj w Warszawie 29,6 najniższa 18,1 w górach było również pogodnie i b. ciepło. Przepuszczalny stan pogody w dniu dzisiejszym: pogodnie i b. ciepło ze skłonnością do burz w środku i na północ kraju. Słabe lub umiarkowane wiatry miejscowe.

Pozyteczne wydawnictwo. Inwalidzi armii polskiej, którzy znajdują się w opłakanych warunkach egzystencji i pozostają bardzo często bez pracy i dachu nad głową, bez jakichkolwiek środków do życia, chcą zaradzić swej krytycznej doli, postanowili wydać jednodniówkę p. t. „Życie Inwalidzkie” w nakładzie 300.000 egz., dochód z której zostaje przeznaczony wyłącznie na stworzenie odpowiednich dla inwalidów warsztatów pracy i budowy schronisk.

Miejska stacja higieny zapobiegawczej. Wniknąwszy w braki, jakie są na przedmieściach pod względem zdrowotnym i chcąc zabezpieczyć ludność na przyszłość w wszelkie możliwe udogodnienia sanitarno-higieniczne, obecny Magistrat po zdecydowaniu tej sprawy, zakupił plac przy ul. Grochowskiej, gdzie stanie „Miejska Stacja Higieny Zapobiegawczej”. Dotąd podobne ośrodki zdrowia rozmieszczane były w różnych domach i lokalach, gdzie rozlokowanie ich nie odpowiadało wszelkim wymaganiom. Obecny budynek według najnowocześniejszych wymagań, mieścić będzie różne przychodnie, jak np. dla matek i niemowląt, dla kobiet ciężarnych, przychodnia dla przeciwczerwielicznych. Ponadto stacja higieny zapobiegawczej zaopatrzona będzie w aparaty, jak Rentgenowski, lampy kwarcowe i t. p. Cena wspomnianego budynku obliczona jest na 300.000 zł. z czego połowę jeszcze w r. b. Magistrat wyasygnuje przy zaczęciu budowy, pozostałość w roku przyszłym.

Sanatorium dla dzieci. Magistrat postanowił wydzierżawić na lat 30 działki leśne, położone na półwyspie Helu nad zatoką Pucką, a wydzielone z państwowych terenów leśnych pod budowę sanatorium dla dzieci, dotkniętych gruźlicą kostną. Jednocześnie magistrat zwrócił się do ministerium rolnictwa i dóbr państwowych i ministerium skarbu o obniżenie stawki rocznego czynszu i przyznanie miastu warunków bardziej uprzywilejowanych, oraz do ministerium spraw wojskowych o poparcie tej sprawy.

O zatwierdzenie budżetu Magistratu na r. 1927/28. W swoim czasie budżet administracyjny magistratu m. stoł. Warszawy na r. 1927/28 został zasadniczo niezatwierdzony przez władze nadzorcze. Magistrat otrzymał natomiast od min. spraw wewnętrznych cały szereg postulatów dotyczących przeprowadzenia zmian w tym budżecie i dopiero po przeprowadzeniu tych zmian, budżet miał być ponownie przedstawiony do zatwierdzenia.

Ponieważ jednak wykonanie tych postulatów zajęłoby czas dłuższy, dalsza zaś gospodarka niezatwierdzonym budżetem nastęrczała miastu cały szereg trudności, przeto magistrat, jak już donosiliśmy, wystąpił do min. spraw wewnętrznych o zatwierdzenie budżetu już teraz, aby dać możliwość władzom miejskim opracowania w terminie budżetu na r. 1927/28.

Obecnie dowiadujemy się, że min. spraw wewnętrznych skłonne jest potraktować przychylnie wniosek magistratu. W tym celu budżet administracyjny ma być szczegółowo zbadany, następnie zaś zatwierdzony z szeregiem komentarzy i szczegółowo wyłożonych zastrzeżeń, którym magistrat obowiązany będzie zadośćuczynić, uwzględniając je następnie przy układaniu nowego budżetu na r. 1928/29.

Tow. Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego. Na zasadzie postanowienia komisarza rządu m. stoł. Warszawy z dn. 23 lipca r. b. wciągnięto do rejestru stowarzyszeń i związków stowarzyszenie p. n. „Pierwsze Towarzystwo Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego m. st. Warszawy”. Zatwierdzony statut tego towarzystwa przewiduje następujące jego zadania i zakres działania: 1) współpracę z zarządem Miejskiego ogrodu zoologicznego nad rozwojem tej instytucji, 2) rozpowszechnianie wśród społeczeństwa idei M. O. Z. i 3) ułatwienie członkom towarzystwa prac samodzielnych w zakresie zadań M. O. Z. Działalność Tow. rozciągać się będzie na całą Rzeczpospolitą Polską z zachowaniem miejscowych przepisów o stowarzyszeniach. Tow. jest osobą prawną i ma prawo otrzymywać darowizny oraz przyjmować zapisy. Siedziba Tow. jest Warszawa, Ogród zoologiczny w Al. 3 Maja nr. 13 (teren budowy gmachu dla Muzeum Narodowego), następnie mieścić się będzie on na Pradze za ogrodem praskim. Członkiem Tow. może być każdy obywatel Rzeczypospolitej, który wyrazi na piśmie gotowość należenia do Tow., będzie wprowadzony przez dwóch członków Tow. i przyjęty przez zarząd. Członkowie Tow. dzielą się na honorowych, dożywotnich, protektorów, rzeczywistych, popierających

WYPADKI, PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

MIEDZY BUFORAMI

Przy ul. Kolejowej między bufory wagonu dostał się Józef Szmurło, lat 34, kolejarz (Twarda nr. 51). Lekarz Pogotowia stwierdził póluczenie przedramion i przewiózł Szmurło do domu.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

18-letnia Stanisława Mieszczańska, robotnica, w mieszkaniu własnym przy ul. Lewickiej nr. 17, otruła się kwasem octowym. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Dzieciątka Jezus.

Przy ul. Szarej nr. 1 Stanisław Markiewicz, lat 23 w zamiarze samobójczym podciął sobie szyję i prawe przedramię brzytwą. Lekarz Pogotowia, opatrzywszy Markiewicza, stwierdził, że był on pijany.

Z PRZYJAŹNI.

Przy ul. Pańskiej nr. 101 w mieszkaniu właściciela tegoż domu Feliksa Marty, lat 51 wynika sprzeczka między nim, a przyjaciółką jego Józefą Rembiewską. Marty, będąc podchmielony wszczął awanturę. Wówczas Rembiewska schwyciła garnek i ugodziła Marty w głowę i czoło, rozbijając garnek. Gdy ranny usiłował rzucić się na Rembiewską, wówczas ostatnia schwyciła naczynie porcelanowe i rzuciła w napastnika, lecz chybiła. Rannego właściciela domu opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

KRWAWY BÓJKI.

Przy ul. Wybrańskiej nr. 10 na Pelcowiznie, Franciszek Chotkowski, lokator te-

goż domu z niewiadomej przyczyny pobił sąsiada Stanisława Kardaszewskiego, raniąc go w głowę i czoło. Rannego, po opatrunku przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego. Chotkowski go aresztowano.

Przy ul. Bednarskiej nr. 21 Edmund Zych, lat 33, szewc w czasie bójkii wszczętej po pijanemu został ugodzony w głowę duszą od żelazka. Lekarz Pogotowia stwierdził ciężki stan, wskutek uszkodzenia czaszki i przewiózł Zycha do szpitala Dzieciątka Jezus.

SKOK DO WISŁY.

Z prawego brzegu Wisły powyżej śluzu Gocławskiej skoczył do Wisły mężczyzna niewiadomego nazwiska i utonął. Denat pozostawił ubranie składające się z garnituru koloru khaki, czapki cyklistówki tegoż koloru, kamasy czarnych na gumach, koszuli białej i laski. Zarządzone poszukiwania zwłok przez policję komisariatu wodnego nie dały pożądanego wyniku.

TAJEMNICZA KRADZIEŻ W C. T. R.

W gmachu Centralnego Towarzystwa Rolniczego przy ul. Kopernika nr. 30 do pokoju opancerzonego dostali się niewykryci złodzieje i, nie uszkadzając zamków, skradli dwie kasetki żelazne zawierające 8.000 zł. gotówką.

ROZBÓJ POD MIASTEM.

We wsi Koziej Górcie gm. Wawrze na Stanisława Michalskiego na drodze w pobliżu jego domu napadło 5 opryszków, któ-

Z teatrów świetlnych

Apollo: „Na szczycie świata” i „Gdzie, komu, co, jak?”.
Colosseum: „Hotel Grand”.
Corso: „Student z Pragi”.
Casino: „Całować to nie grzech”.
Filharmonja: „Koenigsmark”.
Komedja: „Biały junak” i „Krwia zmazane winy”.
Miejski: „Jak zostać gwiazdą filmową”.
Palace: „Od mężczyzny do mężczyzny”.
Pan: „Wielka parada”.
Splendid: „Pieśń młodych zmysłów”.
Światowid: „Variete”.
Wodewil: „Wilk morski”.
Stylowy: „Złodziej z Bagdadu”.

rzy pobili go, zrabowali 480 zł. gotówką i zbiegli.

WYPADEK SAMOCHODOWY.

Na rogu ul. Miłej i pl. Muranowskiego samochód Nr. 17233 (417) najechał na przechodzącą przez jezdnię 60-letnią Estere Dziecielską (Bonifraterska nr. 29), wdowę. Poszwankowaną tymże samochodem przewieziono do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz dyżurny stwierdził złamanie lewej kości udowej. Po opatrunku, Dziecielską przewieziono do szpitala na Czystem. Sprawcę przejechania sfera Franciszka Olchowskiego (wieś Laski gm. Fałenty) zatrzymano w 4 kom.

PO SZCZĘŚCIU!!! PO FORTUNE!!! PO DOBROBYT!!!
PO SPOKÓJ DUCHA!!!
PO ZAPEWNIENIE SWEGO DALSZEGO ŻYWOTA!!!

Wszystkie stany, bogaty i biedny, pan magnat i pan robotnik, ziemianin i przemysłowiec, rolnik i rzemieślnik, uczony i uczący się, ojciec matka, syn, córka, wszyscy, wszyscy zwartymi szeregi winni śpieszyć do placówek słynnej jako jedynej największej i najszczęśliwszej na świat cały

E. Lichtenstein i S-ka

1) Warszawa, Centrala, Marszałkowska 146 obok „Kurjera Porannego”,
2) " " I Oddział miejski, Bielańska 3, vis-a-vis Banku Polskiego
3) " " II " " Kr. Przedm. 37, „ Pomn. Mickiewicza
4) " " III " " Królewska 43, vis-a-vis Giełdy Pieniężnej
5) " " IV " " Królewska 39 vis-a-vis Ogrodu Saskiego
6) " " V " " Nalewki 42, przy przystanku tramwajowym
7) Łódź I Oddział Piotrkowska 72, gmach Grand Hotelu
8) Wilno II Oddział Wielka 44 tel. 425
9) Rozwadow III Oddział, w sklepie p. A. Tochtermana
10) Ciechanów IV Oddział, w sklepie p. Białostockiego

CIĄGNIENIE JUŻ rozpoczyna się dnia 9 sierpnia i trwa sześć tygodni do dn. 16 września r. b. włącznie
NAJWIĘKSZA WYGRANA W TEJ KLASIE ŻŁ. 600.000,
ponadto są wygrane: **żł. 400.000, 200.000, 2 po 100.000, 3 po 50.000, 5 po 25.000, 10 po 15.000, 25 po 10.000, 40 po 5.000** i bardzo wiele po **żł. 3.000, 2.000, 1.000** i dużo, dużo mniejszych.

OGÓLNA SUMA DO WYGRANIA W TEJ KLASIE PRAWIE ŻŁ. 14 MILJONÓW

Cena losów:
1/4 losu — **żł. 50.—**
1/2 losu — **żł. 100.—**
1/1 losu — **żł. 200.—**

CO DRUGI LOS WYGRYWA

Cała Polska wszsz i wzdłuż głosi o niebywałem szczęściu klientów naszych, gdyż prawie wszystkie większe wygrane każdej klasy padają u nas, Ostatnio wypaciliśmy naszym graczom wygrane **na kilkanaście milionów złotych.**

Wobec zrozumiałego popytu na nasze losy prosimy o wcześniejsze u nas kupno losów. Niechaj wszyscy wiedzą, że

„nasz los w dom — szczęście w dom”

Chętni faktycznej fortuny niechaj się zgłoszą lub napiszą do nas już!
Zamiejscowym oryginalne losy wysyłamy natychmiast po otrzymaniu łaskawego zamówienia i jednocześnie wpłacenia należności na nasze konto w **P. K. O. dla Warszawy 9,374, dla Łodzi 64,209, lub też za zaliczeniem pocztowym.**

UWAGA. Centrala Kolektury naszej jako kaucjonowany i koncesjonowany przez Min. Skarbu kantor wymiany załatwia: **kupno — sprzedaż wszelkich papierów państwowych, dolarówek, i t. p. walorów oraz wszelkich walut zagranicznych w złotych, srebrze i papierze.**

Firma egzystuje od roku 1835.

NOWOŚĆ!
wysła z druku: Dr. Mieczysława KOSIŃSKIEGO Technika Mięsionia Leczniczego (masaż) 69 oryginalnych ilustr. w tekście. Cena **żł. 5.—** w oprawie. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Nowa Lecznica
Specjalna przychodnia **Senatorska 10, tel. 110-18.** Lekarzy specj. wyłącznie dla **Chorób skórnych** wenerycznych i niemocy plc. Roentgen. Lampa kwarc., analizy lek. (krew na syf.) — **od 9 r. do 8 w.** bez przerwy. Wizyta 3 zł. W niedzielę i święta 10—2

Ogłoszenia drobne

MASZ CZAS? Nie trać go na próżno! Zapisz się na Kursy Samocho-dowo-**PRYLIN-SKIEGO,** Jerolim-ska 27.

80 ŻŁ. SZOFER-SKI KURS w szkole **PRYLIN-SKIEGO.** Kursa rano i popołudniu. Zapisy codziennie. Al. Jerolimskie 27.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codziennie.

WIDOK 22 przy **MARSZAŁKOWSKIEJ**
Zamiast dźwigać ciężkie paczki z odległych ulic
NABOJE MYŚLIWSKIE
srót, proch, etc. najwygodniej nabyć na przeciw Dworca Głównego na 5 minut przed odejściem pociągu. Skład zaopatrzony i wysłał pocztą, koleją naboje: Clermonte, Müllerite, Coopall, Elegia, Pociśki Warsz. Spółki Myśli; przybory do rybołówstwa, do tennisu, do futbolu, do podróży, walizy plecaki, pledy etc.

PISTOLET STRASZAK Nr. 2, daje kolosalny huk, potrzebny do obrony od złodziei na letniskach, do samochodu, do tresury psów polic., i jako starter do klubów sport. dla stróży, dla ogrodników odszrasza wrony i złodziej. Pozwolenie nie potrzebne. Wysyłamy pocztą. Cena z przesyłką zł. 14.— pudełko naboł 100 szt. 5.— zł. futerał 2,50, oliwa 1.— Reperujemy, zamieniamy i kupujemy dubeltówki. Wyciąć i zachować.

Skład broni, amunicji i sportu **T. FALKOWSKI, Warszawa, Widok 22/1014.** Cenniki bezpłatnie. Przy zamówieniu 1/2 zadatku.

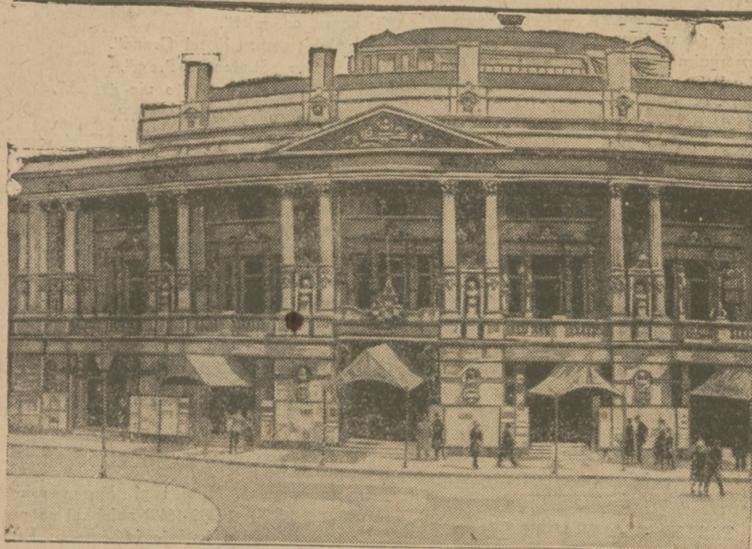
POLAKOM PRZEJEZDZAJĄCYM PRZEZ WIEDEŃ
udziela najchętniej wszelkich Informacji i porad bezinteresownie **BIURO POLSKIEJ LINJI LOTNICZEJ AEROLOT.** Wien I, Tegetthofstrasse 1, Mezzanin.
Telefon 71-0-84

PIEGI
złote plamy i przyszcze — usuwa **„CREME DE ROSE”**
Zadać w skł. i perfumeriach. **Skł. S. Kopé, Gł. t. S. Chł. no 5a 5.**

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego
ogłasza przetarg na dostawę 505.000 kg. kartonu i 100.000 kg. tektury do wyrobu pudełek na papierosy. Szczegółowe warunki przetargu ogłoszone zostały w „Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej”, „Monitor Polski” Nr. 171.29/VII, 172.30/VII i Nr. 173.1/VIII oraz w dzienniku „Epoka” N-ry: 205.28/VII, 206.29/VII i 207.30/VII.

DRUKARNIA
„ROBOTNIKA”
Wykonywa wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzącego. Przyjmuje do druku **DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.** Ceny niskie **WARSZAWA, ul. WARCKA 7.**

SALA KONCERTOWA — ARENA BOKSU



Najsłynniejsza sala koncertowa Anglii t. zw. Queens Hall w Londynie ma obecnie służyć dla publicznych występów bokserkich. Impresarjo zawodów bokserkich Harry Jakobs zapowiedział już od października r. b. rozpoczęcie sezonu zawodów.

Do niedawna w Queens Hall odbywały się regularnie znane „Koncerty promenadowe” o bardzo wysokim poziomie. Nawet w bogatej stolicy Anglii nie mogły związać końca z końcem. Boks lepiej się będzie opłacał...

KRWAWY DRAMAT MIŁOSNY PRZY UL. ŻŁOTEJ

Nocy ubiegłej przy ul. Żłotej nr. 35 w mieszkaniu p. Zofji Kozłowskiej, rozegrał się dramat miłosny pomiędzy sublokatorom jej Zygmuntem Tomczakiem, a J. Wójcikiem, lat 38, z zawodu technikiem, który rozszedł się z żoną, gdyż go poczęła zaniebijać. Kilka razy odwiedzał żonę i dziecko, lecz nie zastał żony, natomiast dowiedział się, że Wójcicka nocie spędzała na ul. Żłotej u Zygmunta Tomczaka. Nocy ubiegłej, Tomczak przyszedł do domu wraz z Wójcicką. W godzinę potem przyszedł Wójcicki z dozorczą i policjantem do mieszkania T., który przyjął ich w negliżu. Po kilku minutach policjant opuścił mieszkanie, pozostali tylko dwaj

wrogowie, albowiem W. oświadczył, że dopóty tu będzie siedział, dopóki nie wyjdzie żona jego. Siedzieli tak ze sobą około dwóch godzin. Nagle z okna rozległy się krzyki „dozorca!” Kiedy dozorca przybiegł, usłyszał trzy strzały. Tomczak wystrzelił trzy razy do W., raniąc go w szyję oraz policzkę. Zakrwawionym zdradzonym mężem zaopiekowała się policja, a następnie lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala Dz. Jezus. Tomczaka i żonę W. aresztowano w mieszkaniu. W szpitalu W. zeznał, że nie przyszedł on w celach awanturczych i nie był uzbrojony.

TEATR I MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich Narodowy

o 8-iej „Madonna”

Letni

o 8-iej „Niezwyczajny seans”

Teatr Narodowy. Codziennie „Madonna”.
Teatr Letni. Dzisiaj i dni następnego „Niezwyczajny seans”.

Teatr Polski. „Panna Flute”.
Teatr Odrodzonej na Pradze. Dzisiaj „W starym piecu djabeł pali”.

Wodewil (letnia scena). „Gdy kobieta zapagnie...” Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 7.45 i 10.

Perskie Oko. Ostatnie dni wspaniałej rewii „Jedziemy na trawkę”.

Teatr Olimpia. Codziennie dwukrotnie rewia „Tu znajdziesz męża”.

Teatr Eldorado. Rewia w 12 obrazach p. t. „Kubus, to ty?”.

Dolina Szwajcarska. Dzisiaj, koncert popularnej orkiestry dyr. A. Sielskiego o bardzo urozmaiconym programie z udziałem mezo-sopranistki B. Korwin - Krukowskiej, barytonisty J. Łysaka i baletu plastycznego T. Wysockiej.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA, WARSZAWA, WARECKA 7.

Otrzymaliśmy na skład główny nowości:

Dr. K. Karaffa-Korbitt, **Nieszczęśliwe wypadki w przemyśle** 0.75
AL Kurcusz, **Znaczenie domów ludowych w Polsce** 0.50

ZE SPORTU

WYŚCIG KOLARSKI „GAZOWNI”.

Klub kolarzy In. Użył. Publ. „Gazownia” urządza w niedzielę dnia 7 sierpnia r. b. wyścig międzyklubowy na dystansie 50 klm. na szosie Jabłonna-Struga - Zegże. Start: Jabłonna Legionowa o godz. 9-tej rano punktualnie. Blizszych informacji udziela Sekretariat od godz. 6 — 10 wiecz., Kredytowa nr. 3 tel. 29-18.

PRZED OLIMPIADĄ AKADEMICKĄ W RZYMIE.

Udział wszystkich akademików - sportowców.

Jak to było projektowane, w dniach 20 sierpnia — 6 września odbędą się w Rzymie Wielkie Międzynarodowe Igrzyska Sportowe Akademickie, t. zw. „Olimpiada Akademicka”, w której wezmą udział studenci — sportowcy wszystkich krajów we wszystkich dziedzinach sportu. Na zawody te i Polska wysłała swą reprezentację, przyczem początkowo pojechać mieli jedynie członkowie organizacji sportowych akademickich (AZS-ów). Obecnie dowiadujemy się, że ze względu na to, iż część sportowców — akademików należy do klubów nieakademickich, zwłaszcza w dziedzinie piłki nożnej, postanowiono dla wzmocnienia drużyny ustawić ją ze wszystkich akademików, bez względu na ich przynależność klubową. Polska wystawi prawdopodobnie drużyny piłkarską, lekkoatletyczną, wioślarską i tenisową.

NOWE BOISKO W WARSZAWIE.

Robotniczy ruch sportowy w Polsce rozwija się coraz pomyślniej. Ostatnio Robotniczy Klub Sportowy Tramwajarzy „Sarmata” stara się o otrzymanie boiska przy ul. Młynarskiej. Byłby to jeszcze jeden poza boiskiem Skry ośrodek tak potrzebnego młodzieży robotniczej wychowania fizycznego i sportu.

TURNIEJ TENNISOWY W CIECHOCINKU.

Doroczny turniej tenisowy Ciechocinka, który odbył się w dniach 21 — 24 lipca zgromadził na kortach szereg znanych rakiet, to też zawody stały na wysokim poziomie, wykazując stały postęp uczestników.

Jedynie organizacja nie dopisała w zupełności. W konsekwencji czego wszystkich gier nie ukończono, naznaczając dokończenie zawodów w warszawskim Lawn-Tennis klubie.

Do finału gry pojedynczej doszli Szczerbiński oraz Emchowicz po zwycięstwie nad J. Lothem (4:6; 8:6; 7:5). Gry podwójną wygrała para J. Loth — Emchowicz.

Do finału gry pojedynczej z wyrównaniem weszli Emchowicz i J. Loth.

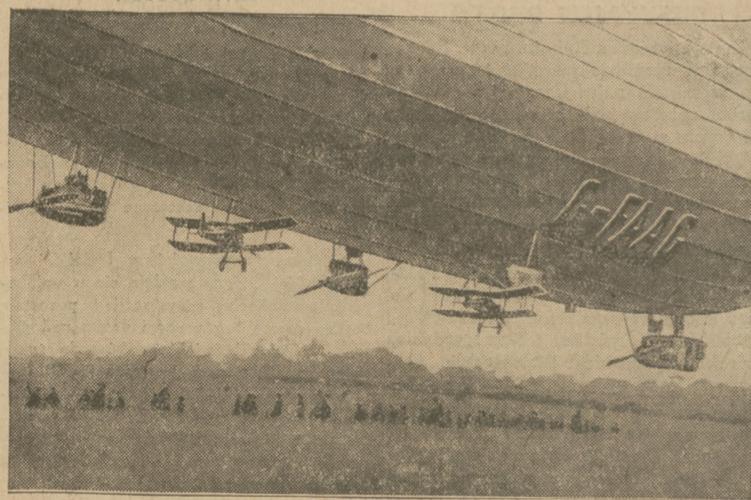
W grze mieszanej z wyrównaniem zwyciężyła para Kowalewska — J. Loth.

Wreszcie grę pojedynczą z wyrównaniem dla pań wygrała Znajdowska, bijąc faworytkę Kowalewska.

Odpowiedzi Redakcji.

Ob. Wincenty Wrona w Słupi. Zasitek za czas pobytu na ćwiczeniach należy się Wam. Wypłata mogła być odwleczona albo brakiem jakichś wymaganych formalności, lub też brakiem dyspozycji, czy pieniędzy w gminie.

ANGIELSKIE MANEWRY LOTNICZE



Ostatnie manewry angielskie zdążyły głównie do zabezpieczenia Londynu przed napadem wrogich aeroplanów. Tytułem próby puszczono duży angielski statek napowietrzny systemu Zeppelina, na którym zawieszono szereg aeroplanów

w ten sposób, aby mogły w każdej chwili oderwać się do oddzielnego lotu dla walki z nieprzyjacielem. W wyniku manewrów okazało się, że atak ma więcej szans zwycięstwa od eskadry obronnej.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

CZWARTEK.

12.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT, nad program. 15.00. Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nad program. 15.20 — 17.00. Przerwa. 17.00 — 17.25. „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw — wygł. prof. Henryk Mościcki. 17.25 — 17.50. Odczyt p. t. „Jak oszczędzać siły pędne w samochodzie” wygł. por. Walmoden. 17.15 — 18.00. Nad program i komunikaty. 18.00. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia” w wykonaniu orkiestry Lewinsona i Słobodka. 1. Gounod: Walc z opery „Faust”. 2. Friml: Foxtrott Indian. 3. Wottitz: Blues „Mammy”. 4. Berlin: Foxtrott „Blue Skies”. 5. Eisemann: Tango. 6. Honengarten: Foxtrott „Good Night”. 7. Harley: Boston „Moonlight and you”. 8. Ray Mayo: Foxtrott „Sarangi”. 19.00 — 19.15. Komunikat zabaw na łonie natury” wygł. dr. Zofja Niemojewska - Gruszczyńska, z działu „Literatura Polska”. 20.00 — 20.15. Komunikat rolniczy. 20.15. Koncert wieczorny w przerwie biuletyn „Messager Polonais” w języku francuskim. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. A. Sielskiego oraz J. Pankiewiczowa i M. Salecki (śpiew). I cz. 1. a) Z. Noskowski: Uwertura „Step”. b) P. Czajkowski: Z baletu „Dziadek do orzechów”: 1) Taniec chiński, 2) Taniec arabski, — wykona orkiestra. 2. a) C. Oui: Dzień gasnął, b) Czajkowski: Oknem wyjrzą na świat — odśpiewa J. Pankiewiczowa. 3. F. Chopin — O. Fatras: Fantazja — wykona orkiestra. 4. S. Moniuszko: Aria z opery „Straszny Dwór” — odśpiewa M. Salecki. 5. W. Żeleński: Uwertura koncertowa „W Tatrach” instr. L. Cymermana — wykona orkiestra. II cz. 6. a) I. J. Paderewski: Piosnka duda-

rza, b) W. Kenig: Zawierucha — odśpiewa J. Pankiewiczowa. 7. Dworzak: Humoreska — wykona orkiestra. 8. J. Czajkowski: Aria z opery „Onegin” — odśpiewa M. Salecki. 9. L. Lewandowski: Oberek ty PAT. 19.15 — 19.35. Rozmaitości. 19.35 — 20.00. Odczyt p. t. „Pomniki literackie koncertowy „Zawierucha” (instr. L. Cymermana) — wykona orkiestra. III cz. 10. a) S. Moniuszko: Fantazja z opery „Halca”, b) J. P. marsz „Pan Komendant” — wykona orkiestra. 22.00. Komunikat lotniczo - meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty PAT, nad program.

DŹWIĘKI ZEGARA WYPEŁNIA PRZERWY W AUDYCJACH.

Wydział techniczny warszawskiej stacji nadawczej, wprowadził ostatnio bardzo pożyteczną i pożądaną innowację, instalując w studio specjalny zegar, który podczas dłuższych przerw trwających zwykle od 2 do 10 minut, wypełniać je będzie dźwiękami dzwonów.

Dzwony zegara, składają się z dwóch powtarzanych nut przerywanych trzecią niższą nutą, która oznacza poszczególne minuty. W ten sposób każdy radiosłuchacz będzie mógł dokładnie orientować się i kontrolować długość przerwy. Zegar dzwoniący stale podczas przerw, odda duże usługi przedewszystkiem posiadaczom aparatów detektorowych, którzy przy jego pomocy będą się mogli upewnić nawet podczas przerw, czy odbierają radiostację warszawską. Dotychczas, jak wiadomo, podczas przerw panowała w studio cisza, co stwarzało luki w ciągłości audycji. Obecnie dzwony zegara będą łącznikiem między poszczególnymi częściami programu.

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

ŚMIERĆ MILJONERA

57)

przez G. D. H. Cole i Margaret Cole
(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

ROZDZIAŁ XVII.

w którym świat handlowy wyraża swoje zakłopotanie, a Artur Wharton wypuszcza kota z worka.

„Niech mnie djabeł weźmą, jeżeli coś z tego rozumiem” — rzekł jeden spekulant giełdowy do drugiego, gdy wracali razem pociągiem do swoich mieszkań w Croydon pod Londynem. — „Akcje Anglo - Azjatyckie podniosły się dzisiaj jeszcze o jeden punkt... a powinny, według wszelkich danych, spadać”.

„Spadały porządnie po morderstwie Radletta” — rzekł drugi.

„I przez jakiś czas przedtem, z wyjątkiem tego momentu, gdy rozeszły się pogłoski o koncesji w Rosji...”

„Ale przecież morderstwo wszystko zepsuło...”

„Tak — i dlatego właśnie — takie to jest dziwne, że obecnie akcje się podnoszą. W szczególności, jeżeli się weźmie pod uwagę fakt, że ten jegomość — Pasquett — nie chciał zaprzeczyć pogłosce, iż cała sprawa została utracona. I wiem napewno, że Vanzetti sprzedawał akcje. Siedząc w klubie, przeklinał swój los. Akcje podniosły się bowiem zaraz potem, gdy sprzedał wielką ilość z ogromnymi stratami”.

„Należałoby przypuszczać, że Vanzetti powinien być poinformowany... Ale nie ulega wątpliwości, że ktoś kupuje i to w dużej ilości. Ktoś musi mieć jakieś ukryte informacje. Jestem napół skłonny do tego, by sam zacząć kupować”.

„Zgadzałem się, że zadrwiono sobie z nas. Ale w tem leży zagadka, czy ten ktoś grał na niższej akcji aż do bieżącego tygodnia. Czy też obecnie gra na zwykłej? Jeżeli pan teraz kupi, zarobi pan dobrze, o ile ta pierwsza hipoteza okaże się prawdziwą, ale — o ile jest przeciwnie — może pan porządnie spaść. Jąbym się jeszcze trzymał od tego zdaleka, aż póki sytuacja się nie wyklaruje”.

„Gotów jestem zaryzykować grube pieniądze, że była to gra na niższą”.

„Ale któż to robił?”

Przyjaciel jego zniżył głos. „A cóż pan myśli o tem przypuszczeniu, że Pasquett udawał, że nie ma z tem nic wspólnego, a przez cały czas miał inne zamiary? Cena spada — on kupuje tanio... Wówczas dopiero oświadcza, że przystępuje do spółki... Akcje podnoszą się, a on sprzedaje je za drogie pieniądze! Mądrze pomyslane! co? Przypuszczam, że tak właśnie było!”

„W każdym razie nie mamy do czynienia tylko z jedną osobą. Smithers oświadczył, że trzeba się tu liczyć z conajmniej dwoma wielkimi kupcami na rynku!”

„I tak — do spółki, forsując ceny — popsują swoją własną grę, co?”

„Och, jeżeli ta koncesja przyjdzie do skutku, akcje podniosą się jeszcze dużo wyżej. Ale przypuśćmy, że to Ealing stara się podnieść cenę swych własnych akcji — i że w istocie nic się poza tem nie kryje?”

„Tego by nie można jakoś pogodzić ze sprzedawaniem akcji przez Vanzettiego”.

„Nie — chyba, że Ealing działa trochę na własną rękę, nie mówiąc nic Vanzettiemu, a, przyznaje, że to jest mało prawdopodobne. Mimo wszystko, może to być poprostu gra na zwykłej”.

„O ileby tak było — rozpoczęłoby się wkrótce ładne sprzedawanie! Ale trudno mi w to uwierzyć. Instynkt nakazuje kupować — czekać na wielką zwykłą”.

„Cóż, sam pan wie najlepiej, jak należy postąpić. Ale ja się do tego nie biorę. Wydaje mi się to bardzo niepewnym interesem — i będę się jeszcze trzymał zdaleka. Mam rodzinę do utrzymania...”

Dużo było rozmów tego rodzaju w ciągu dni, jakie nastąpiły po przybyciu Pasquetta do Anglii. Nazajutrz po jego rozmowie z lordem Ealingiem, w wielu dziennikach ukazała się notatka „z dobrze poinformowanych źródeł”, stwierdzająca z całą pewnością, że Pasquett odrzucił propozycję przystąpienia do spółki z Towarzystwem Anglo - Azjatyckim — i że koncesja nie dojdzie do skutku. Następnego dnia sam lord Ealing zaprzeczył tej informacji, ale Pasquett — do którego zwrócono się o wywiad w hotelu, w którym mieszkał — nie chciał udzielić żadnych wyjaśnień, wobec czego zaprzeczenie lorda Ealinga nie zrobiło wrażenia. Lord Ealing zresztą nie powiedział wyraźnie, że koncesja zostanie zrealizowana, a tylko zaprzeczył wiadomości, iż zerwanie jej stało się faktem dokonany. Sfery handlowe wysnuły odpowiednie wnioski z milczenia Pasquetta — i akcje Anglo - Azjatyckie spadły znowu bardzo gwałtownie.

I oto — w tajemniczym sposób — bez żadnego widocznego powodu, zaczęły się podnosić i podnosiły się już ciągle; powoli, ale bez przerwy. Sfery handlowe zdały sobie sprawę z tego, że ktoś kupuje akcje w dużej ilości, ale nie było możliwości dowiedzieć się, kim są ci kupcy, ani też, jakie mają widoki. Nazwiska ich trzymane były w ścisłej tajemnicy — i sfery handlowe pozostawione zostały własnym domysłom. A jak różnorodna były te domysły — świadczy najlepiej przytoczona powyżej rozmowa.

Zwykła akcja mogła być spowodowana skupowaniem ich przez kogoś, kto poprzednio postarał się o to, aby na jakiś czas obniżyć ich wartość; ale — z drugiej strony — mogła być również wynikiem zwyczajnej spekulacji pewnej grupy ludzi, której zależało na osiągnięciu sztucznej „wyżki. Ktoż mógł odgadnąć?

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaoferowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.